PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA 26 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr. 296 (487)

BEVIN W OPAŁACH

Delegaci brytyjskich związków zawodowych przeciw polityce zagranicznej rządu Partii Pracy

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP donosi, że znaczna część delegatów, biorących udział w kongresie brytyjskich związków zawodowych w Brighton, **wielokrotnie krytykowała politykę zagraniczną Bevina.** Manifestacyjnym objawem tego stanowiska miała być rezolucja w sprawie Grecji. Rezolucja ta głosi m. inn.:

„Z poważnym niepokojem śledzimy politykę zagraniczną rządu. Uważamy, że polityka brytyjska w Grecji wzmocniła siły reakcji i stworzyła przychylne warunki dla ustanowienia monarchii oraz doprowadziła do stłumienia postępowych sił w Grecji".

Rezolucja ta oznaczałby w praktyce votum nieufności dla rządu. Rząd Labour Party, który doszedł do władzy dzięki poparciu potężnych związków zawodowych, nie szczędził wysiłków celem niedopuszczenia do konfliktu ze związkami.

W tym celu zabrał głos w dyskusji premier Attlee. Przewodniczący kongresu zwrócił uwagę delegatom, że **krytykowanie przemówienia premiera na kongresie związków zawodowych jest sprzeczne z przyjętymi zasadami.**

Zagroził on odebraniem głosu tym mówcom, którzy nie usłuchają jego ostrzeżenia.

Premier Attlee został powitany życzliwie przez delegatów. Oświadczenia jego na temat brytyjskiej polityki wewnętrznej zostały przyjęte również życzliwie. **Ponura cisza panowała jednak na sali, gdy Attlee krytykował Związek Radziecki.**

Podczas dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu premiera Attlee — **wielu mówców zaatakowało ostro politykę brytyjską w Grecji i domagało się przyjęcia rezolucji, według brzmienia wyżej podanego.** Niektórzy mówcy krytykowali również prezydium kongresu, zarzucając mu, że **znajduje się ono pod bezpośrednim naciskiem Foreign Office i zmierza do fałszywego przedstawienia sytuacji w Grecji".**

Prezydium kongresu wystąpiło z wnioskiem o przyjęcie rezolucji kompromisowej w sprawie Grecji, zgodnie z treścią uchwały przyjętej przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Choć wiadomo było, że rezolucja w sprawie Grecji, proponowana przez lewicę kongresu, otrzyma mniejszość głosów, a mianowicie głosy delegatów, reprezentujących 2 miliony członków, **to jednak prezydium chciało uniknąć głosowania w tej sprawie, aby nie ujawniać cyfry niezadowolonych z polityki zagranicznej Bevina.**

LONDYN, (obsł. wł.). W uzupełnieniu wiadomości dotyczących wysuniętych na kongresie rezolucji, podajemy skrót rezolucji, potępiającej politykę brytyjską w odniesieniu do zagadnień zagranicznych:: „Układ poczdamski w sprawie oczyszczenia Niemiec z elementów hitlerowskich nie jest wykonywany. Stosunki między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim ulegają pogorszeniu z powodu anglo-amerykańskiej polityki dominacji oraz wskutek związania gospodarki brytyjskiej z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych".

Za rezolucją tą głosowali przedstawiciele ponad 2 milionow członków brytyjskich Zw. Zaw.

Inna rezolucja dotycząca reżimu gen. Franco, a przyjęta olbrzymią większością 3 milionów głosów, zawiera m. in. słowa: „Jesteśmy szczególnie zaniepokojeni faktem, że rząd nie uczynił dosłownie niczego, na podstawie czego można by wnioskować, że jest przeciwny reżimowi Franco".

W innej rezolucji wezwano rząd do podjęcia inicjatywy w sprawie wyrzeczenia się produkcji bomb atomowych. Rezolucje te postanowiono przedłożyć Radzie Naczelnej.

Już chcą produkować naboje!

Niemiec zamierza założyć fabrykę broni w Tyrolu

PARYŻ (PAP). Austriacki dziennik socjalistyczny *„Arbeiter Zeitung"* podał do wiadomości, że b. austriacki producent broni Mandl, który przebywa obecnie w Argentynie, nawiązał rozmowy z francuskimi władzami okupacyjnymi w sprawie założenia fabryki nabojów w Tyrolu.

Mandl zamierza wkrótce powrócić do Austrii.

Jugosławia broni swych praw

i nie może być traktowana po macoszemu — oświadczył marszałek Tito

BELGRAD (PAP). W obecności olbrzymich tłumów marszałek Tito wygłosił w Postoinie (Słowenia) doniosłe przemówienie, w którym dał wyraz stanowisku Jugosławii wobec dyskusji i postanowień w jej sprawie na konferencji paryskiej.

„Wszyscy wiedzą — oświadczył marszałek — jak jesteśmy rozgoryczeni, widząc, do jakiego stopnia nie bierze się pod uwagę praw naszych narodów. Wszyscy wiedzą, iż prawa te nie zostały uznane nawet przez tych, którzy w czasie wojny byli naszymi sprzymierzeńcami i mówili tyle o prawach narodu, tworząc nawet Kartę Atlantyku, z której pozostały dzisiaj jedynie martwe litery.

Walczyliśmy przeciwko decyzjom konferencji paryskiej, uważając je za niesprawiedliwe, a o ile nasz punkt widzenia nie zwyciężył dzisiaj, to może to nastąpić jutro i walkę o to będziemy prowadzić nadal".

Zadając pytanie, dlaczego w tak krótkim czasie pewne mocarstwa zajęły wrogie wobec Jugosławii stanowisko, marszałek odpowiedział, iż wynika to z chęci zdyskontowania z wojny **olbrzymich korzyści nawet kosztem małych narodów.** Interesy pchnęły Anglosasów do obrony włoskiego punktu widzenia, ale uczyni się wszystko, aby Jugosławia otrzymała satysfakcję.

Na temat Triestu i Istrii będzie się jeszcze mówiło, ale w chwili obecnej trudno jest Jugosławii uzyskać pomyślną dla niej decyzję, albowiem dawni sprzymierzeńcy zapewnili sobie z góry odpowiednią ilość głosów.

W dalszym ciągu przemówienia marszałek Tito mówił o wewnętrznym zjednoczeniu, które dowiedzie, że **decyzje konf. parys. nie są w stanie osłabić narodów Jugosławii. Jugosławia przystąpiła do wojny po stronie aliantów w tym celu, ażeby walczyć przeciwko tym, którzy zagrażali wolności świata, jednakowoż sprzymierzeńcy z okresu wojny pragną obecnie narzucić Jugosławii imperialistyczny pokój.**

Klienci Byrnesa i Bevina

atakują na komendę swych mocodawców prawo veta

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP donosi, że **na pierwszych posiedzeniach Generalnego Zgromadzenia głównym przedmiotem zainteresowania jest sprawa veta.**

W sprawie tej wpłynęły dwa wnioski: 1) **wniosek Australii, przewidujący rewizję prawa veta,**

2) wniosek Kuby, domagający się zniesienia prawa veta.

Delegacja radziecka domaga się zdjęcia obu wniosków z porządku dziennego. W dyskusji na ten temat zabrał również głos na łamach **„New Jork Herald Tribune"** znany publicysta amerykański Walter Lippmann. Stwierdza on, że równe prawo głosu dla wszystkich ludzi jest wymogiem ustroju demokratycznego, lecz **równe prawo głosu dla wszystkich państw prowadzi do drastycznej nierówności.**

Trudno stawiać na równi głos delegata Kuby, reprezentującego 5 milionów mieszkańców, i delegata Stanów Zjednoczonych, reprezentującego 140 milionów ludzi.

Prawa małych narodów — pisze Lippmann — to rzecz nader cenna, lecz nie należy ich stosować w ten sposób, aby uszczuplać prawa wielkich narodów. Do tego rezultatu się dojdzie, jeżeli przeniesie się zasadę równości pojedyńczych jednostek do równości narodów.

Gdy ludzkość dojrzeje do rządu światowego — czytamy dalej w artykule Lippmana — **to sprawy międzynarodowe będzie można rozstrzygać za pomocą głosów, lecz nawet wtedy obliczenie głosów będzie się musiało opierać na jakiejś sprawiedliwej proporcji.**

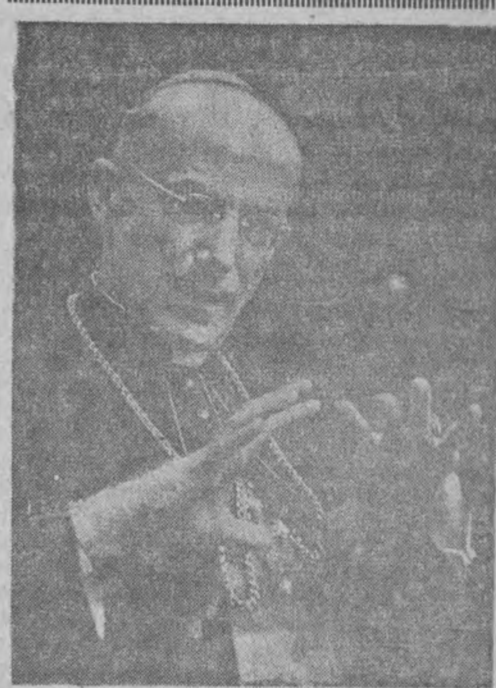
Lippmann wskazuje na to, że **prawo veto nie jest bronią dla wyłącznego użytku Związku Radzieckiego.**

Gdy problemy międzynarodowe przesuną się do spraw kolonii i dominiów, wówczas delegacja radziecka sprawi Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym nie mało kłopotu. Jest bardzo prawdopodobne, że państwa te będą musiały się uciec do prawa veta.

Prócz zagadnienia prawa veta omawia się w kuluarach Flushing Meadow z ożywieniem postawioną na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia sprawę traktowania Hindusów w Ameryce Południowej.

Czechosłowacja bez Niemców

LONDYN (obsł. wł.) — Minister spr. wewnętrznych Czechosłowacji — Nosek podał do wiadomości, iż w tych dniach opuścił Czechosłowację ostatni transport Niemców. Większość Niemców — przeszło 2 miliony — wysłano do amerykańskiej strefy okupacji Niemiec.



KARDYNAŁ FRINGS — Ordynariusz nadreński na zebraniu przedwyborczym w Kolonii oświadczył co następuje:

— Do kupy muszą się Niemcy łączyć i jednoczyć, żeby stworzyć jedną całość „gospodarczą", która będzie zdolna eksportować na cały świat sławne niemieckie wyroby (to znaczy tanki, samoloty i bomby?) ,

O trwałe porozumienie z Czechosłowacją

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta jest w tej chwili wystawa, poświęcona walce i pracy narodu czechosłowackiego. Cała prasa polska serdecznie przyjęła tę wystawę. Przedstawiciele Ministerstwa Informacji Republiki Czechosłowackiej mogli przekonać się z przyjęcia ich w Warszawie, że najszersze warstwy Narodu Polskiego pragną porozumienia z Czechosłowacją.

Bawiła w Pradze kilka dni temu wycieczka pisarzy polskich. Była przyjęta bardzo serdecznie. Omawiano jej obecność również w prasie czeskiej. Komentarze świadczyły o przyjaznych uczuciach dla Polski większości narodu czechosłowackiego.

Fakty te wykazują raz jeszcze, że zarówno w narodzie polskim jak i w narodziej czeskim, a także w narodzie słowackim, zdobywa sobie coraz szerszy zasięg zrozumienie dwóch zasadniczych prawd:

po pierwsze: prawda, że OBA — a ściślej mówiąc, WSZYSTKIE TRZY NARODY SĄ POŁĄCZONE WSPÓLNYM INTERESEM NIE DOPUSZCZENIA DO ODRODZENIA NIEMIECKIEGO IMPERIALIZMU, NIEDOPUSZCZENIA DO WZMOCNIENIA ZŁOWROGIEJ SIŁY, KTÓRA JUŻ WIELE RAZY GROZIŁA CAŁKOWITĄ ZGUBĄ ZARÓWNO NAM, JAK CZECHOM I SŁOWAKOM.

Po drugie: prawda, że W OBLICZU TEGO ZASADNICZEGO WSPÓLNEGO INTERESU WSZYSTKIE RÓŻNICE ZDAŃ, JAKIE POMIĘDZY NAMI ISTNIEJĄ, SĄ STOSUNKOWO PODRZĘDNE, MOGĄ I POWINNY ZOSTAĆ WYRÓWNANE I ZAŁAGODZONE.

Jest dobrze, że świadomość ta zdobyła sobie prawo obywatelstwa w obu narodach. Partia nasza, Polska Partia Robotnicza zawsze walczyła o porozumienie z narodem czechosłowackim. Ludzie naszej Partii przeciwstawiali się antyczeskiej polityce sanacji nie tylko teraz, kiedy ją łatwo potępiać, ale i w mroczne dni Monachium, kiedy walka przeciw tej polityce związana była z niemałymi ofiarami i poświęceniami.

Ale świadomość, że różnice zdań są stosunkowo podrzędne, że powinny one i muszą zostać wyrównane w życiowym zasadniczym interesie obu narodów nie oznacza, że wyrównują się one AUTOMATYCZNIE, bez wyniku tych, którzy rozumieją, że trzeba je wyrównać. Nie oznacza ona, że można świadomemu szkodnictwu pozwalać buszować spokojnie, nie licząc się z niczym, i że ludzie świadomi i odpowiedzialni mogą takie szkodnictwo zbywać zwykłym wzruszenie ramion i powołaniem się na słuszne i ogólnikowe zasady, mówiące o konieczności porozumienia.

SZOWINIŚCI CZESCY HULAJĄ NADAL

Leży przed nami charakterystyczny dokument.

List Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Boguminie do Polskiego Klubu Sportowego „Ruch". Chodzi o prawo korzystania przez klub z lokalu w gmachu szkolnym. W gmachu szkolnym, zbudowanym przez POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ, a przejętym obecnie przez władze państwowe czechosłowackie. List kończy się słowami: „Zakazuje się wam z natychmiastowym skutkiem używania lokalu w przybudowie budynku szkolnego nr 362 na ul. Masaryka". Podpisujący ten list, p. Milimec, dodaje jeszcze od siebie: „ostateczny termin wyprowadzenia się do dnia 10. 10. 1946 r."

Komu i po co potrzebna jest ta oburzająca i niczym nieumotywowana szykana?

Dlaczego polski klub sportowy jest niebezpieczny dla republiki czechosłowackiej, dlaczego ma być pozbawiony lokalu w gmachu — podkreślamy to raz jeszcze — budowanym za pieniądze polskich robotników?

Chcielibyśmy, aby się nad tym zastanowiły władze wyższe pana Vilimeca.

Jest dobrze — przeczytaliśmy o tym z dużą satysfakcją w urzędowym czeskim biuletynie informacyjnym — że w szkołach średnich Pragi około 300 dzieci czeskich uczy się nadobowiązkowo języka polskiego. Ale dlaczego nie pozwala się uczyć języka polskiego polskim dzieciom w powiecie bogumińskim? Dlaczego w tym powiecie policja i żandarmeria groźbą wszelakich kar zmusza polskich rodziców do zapisania swych dzieci właśnie do czeskich szkół? Czy rzeczywiście republika czechosłowacka będzie mocniejsza, kiedy przemocą zczechizuje paręset polskich dzieci, utrudniając sobie równocześnie porozumienie z dwudziestokilkomilionowym Narodem Polskim?

Część tych, którzy uprawiają antypolską nagonkę na Zaolziu i gdzie indziej w Czechach — zdaje sobie sprawę z sensu swej roboty. Jeśli pan Uhlirz w partii narodowo - socjalistycznej prowadzi kampanię za wysiedleniem — tak jest, WYSIEDLENIEM! — Polaków z Zaolzia, jeśli rozpalają namiętności antypolskie słowaccy klerykalni „demokraci" (tęskniący po dziś dzień do subwencji, które kiedyś dostawali, jeszcze jako hlinkowcy, od min. Becka) — to jest to rzecz jasna i zrozumiała. Ci panowie niechętnie odnoszą się do demokracji ludowej, do demokracji w ogóle i demokratyczna Polska nie bardzo im odpowiada.

TRZEŹWE GŁOSY KOMUNISTÓW CZESKICH

Prawda, są i inne głosy w prasie czechosłowackiej.

W komunistycznym piśmie „Straż Severu", wychodzącym w Liborcu, znajdujemy np. obszerny artykuł, poświęcony zagadnieniu Zaolzia. Broni on, jeśli idzie o sprawę granic, oczywista, czeskiego stanowiska. Ale zarazem przeciwstawia się on zdecydowanie antypolskiej nagonce szowinistów czeskich.

Pismo mówi o bohaterstwie Narodu Polskiego i poniesionych przezeń w czasie wojny ofiarach, po czym oświadcza wręcz: „Najwyższy już czas, aby Czesi zrewidowali swój stosunek do Polski". Czeski dziennik komunistyczny nie uchyla się przy tym od postawienia zagadnienia najbardziej drażliwego: położenia Polaków na Zaolziu.

Pismo występuje przeciwko szykanom wobec języka polskiego na Zaolziu:

„Jeżeli mówimy już o solidarności ogólnosłowiańskiej — oświadcza — i zgadzamy się na to, aby mniejszość ukraińska we wschodniej Słowacji posiadała napisy w swoim języku, czym wytłumaczymy powód, dla którego nie moglibyśmy innym Słowianom pozwolić na to samo?"

„Musimy — kończy „Straż Severu" — znaleźć wspólną drogę z Polską do współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Musimy widzieć Polskę dzisiejszą, a nie Polskę z czasów beckowskich i rozumieć jej dążenie do konsolidacji stosunków wewnętrznych i współpracy z Czechosłowacją".

„Straż Severu" wychodzi w Liborcu, na terenie, gdzie niebezpieczeństwo niemieckie jest szczególnie wyraźne. Ale nawet na Zaolziu podnoszą się głosy trzeźwe, głosy rozsądne, rozumiejące, że uregulowanie położenia Polaków na Zaolziu, to niezbędny warunek dobrych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Ostravska „Nova Svoboda", organ Komunistycznej Partii Czech, podaje np. szczegóły obrad okręgowej konferencji tej partii w Ostravie.

Na konferencji tej sekretarz okręgowy KPCz., tow. Malirz, oświadczył m. inn.: „NIE ŚMIEMY TU, NA ŚLĄSKU, PROWADZIĆ POLITYKI SWARÓW NARODOWOŚCIOWYCH, LECZ POLITYKĘ ZBRATANIA POMIĘDZY CZECHAMI A POLAKAMI".

Przedstawiciel Komitetu Centralnego KPCz., *tow. Tesla, postawił sprawę* jeszcze wyraźniej i bardziej dobitnie:

„My, CZESI I POLACY, NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM, MUSIMY PRACOWAĆ DLA DWÓCH RZECZY. MUSIMY PRACOWAĆ DLA SILNEJ DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI CZESKIEJ I DLA SILNEJ DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI POLSKIEJ I W TEN SPOSÓB UMOCNIĆ SIĘ PRZECIWKO NASZEMU WSPÓLNEMU WROGOWI".

Nie mamy nic do dodania do tych słów. Wierzymy, że znajdą one swój odpowiednik w praktyce władz czechosłowackich na Zaolziu, że stworzone zostaną warunki dla przyjaźni polsko-czechosłowackiej, przyjaźni, leżącej we wspólnym interesie obu narodów.

ROMAN WERFEL.



„Głos Ludu" we wczorajszym artykule wstępnym słusznie zwraca uwagę na „ostrzeżenie berlińskie" — wynik wyborów do Rady Miejskiej miasta Berlina. Do wyborów szły cztery partie — demokratyczno - liberalna, chrześcijańsko - liberalna (w szeregach obu tych partii jest wielu dawnych hitlerowców), Partia socjalistyczna, która agresywnie występowała przeciwko granicom Polski na Odrze i Nissie oraz lewicowa Partia Jedności Socjalistycznej, obejmująca komunistów i lewicowych socjaldemokratów. Partia ta jako całość podkreślała w kampanii wyborczej konieczność pokojowego współżycia Niemiec z polskim narodem.

„Głos Ludu" pisze o wynikach wyborów:

Ogółem oddano głosów 1.966 tys

Z tego na partię socjaldemokratyczną, najbardziej bojowo antypolską w swej propagandzie wyborczej głosowało 949 tys. berlińczyków. To znaczy — 48 proc. wyborców głosowało za panami: Schuhmacherem i Neumannem.

Na obie partie prawicowe padło 634 tysiące głosów — około 32 proc.

Na Partię Jedności Socjalistycznej głosowało 383 tysiące wyborców — niespełna 20 proc. ogółu głosujących.

Innymi słowami: w zrujnowanym Berlinie 80 proc. wyborców głosowało za partiami, głoszącymi rewanż za klęskę, poniesioną w hitlerowskiej wojnie, dążącymi jawnie do rewizji granic niemieckich. Za partią, usposobioną pokojowo, zdecydowało się oddać swe głosy zaledwie 20 proc. ogółu głosujących.

Prawda, na wschodzie Niemiec, w sowieckiej strefie okupacyjnej stosunek głosów był pomyślniejszy dla sił pokojowych. Władze wojskowe radzieckie potrafiły tam unieszkodliwić hitlerowców i militarystów niemieckich, korzystających w Berlinie z protekcji anglosaskiej — i, niestety, częściowo także francuskiej administracji wojskowej. Ale za to w innych strefach Niemiec ugrupowania rewizjonistyczne — to znaczy wojenne — wystąpiły już jawnie, jeszcze bardziej jawnie niż w Berlinie, jako partie olbrzymiej większości narodu niemieckiego

Każdy Polak powinien dobrze zastanowić się nad znaczeniem takiego wyniku wyborów w Berlinie — i w całych Niemczech.

Rosną szeregi PPR

Masowy napływ członków w województwie krakowskim

KRAKÓW (PAP). Okres ostatnich trzech miesięcy przyniósł na terenie woj. krakowskiego znaczny wzrost członków Polskiej Partii Robotniczej oraz kół partyjnych, fabrycznych i wiejskich.

W okresie tym, w szeregi Polskiej Partii Robotniczej wstąpiło ponad 2 tys. robotników, chłopów i inteligentów pracujących. Szczególną aktywność i prężność organizacyjną wykazuje pow. chrzanowski oraz miechowski, gdzie kadry członków PPR zwiększyły się dwukrotnie. Szczególnie owocne wyniki osiągnęła Polska Partia Robotnicza w dziedzinie prowadzonej w chwili obecnej pracy nad uspołecznieniem i uaktywnieniem politycznym kobiet.

Ilość kobiet członków PPR wzrosła w stosunku do m. lipca trzykrotnie. Kobiety — aktywistki wchodzą obecnie w skład komitetów wiejskich i powiatowych PPR, kierując akcją wychowawczą wśród kobiet ze środowisk robotniczych i wiejskich.

Ofiarna akcja straży pożarnej

przy gaszeniu groźnego pożaru fabryki acetylenu w Łodzi

We wczorajszym numerze „Głosu Robotniczego" podaliśmy krótką wiadomość o wybuchu pożaru w fabryce acetylenu i tlenu przy ul. Żeromskiego 94 dawn. Wagnera.

Dziś możemy w grubszych zarysach zrekonstruować przebieg wypadku.

Bezsprzecznym sprawcą pożaru, zdaje się być robotnik acetylenowni — Roman Brzękowski, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 141.

Brzękowski w stanie nietrzeźwym manipulował przy butli z acetylenem i spowodował wypadnięcie mutry ochronnej. Wybuch ognia nastąpił najprawdopodobniej z winy Brzękowskiego, który mimo wyraźnego zakazu palił papierosa podczas pracy. Na widok płomieni ognia, ogarniających stalową butlę z gazem, Brzękowski pobiegł do portierni fabryki, alarmując między innymi i majstra fabryki, ob. Ptaka. Gdy majster Ptak chciał wbiec do acetylenowni, celem podjęcia akcji ratunkowej, Brzękowski zatrzymał go w obawie — jak sam twierdzi — groźby dla życia. Pierwszy wybuch butli acetylenowych nastąpił o godzinie 23,17, po nim raz po raz wybuchały następne butle z acetylenem. Wybuch spowodował pożar acetylenowni, a odłamki stalowych butli i wstrząsy wybuchów nie tylko że zmiotły bez śladu dach acetylenowi, ale i spowodowały liczne wypadnięcia ram okiennych w sąsiadujących z fabryką budynkach. Dzięki natychmiastowej pomocy Łódzkiej Straży Pożarnej, która już w 10 minut po pierwszym wybuchu zjawiła się na miejscu wypadku, pożar został zlokalizowany, a co najważniejsze, nie rozprzestrzenił się na niedaleką wytwórnię tlenu. W przeciwnym wypadku pożar przybrałby wręcz katastrofalne rozmiary, w tlenowni bowiem było w tym czasie zmagazynowanych 400 butli z tlenem, każda pod ciśnieniem 150 atmosfer.

O 1 ej w nocy dzielni strażacy ugasili ogień i usunęli niebezpieczeństwo katastrofy o znacznie większych rozmiarach.

Prace Komisji Śledczej nad ustaleniem ostatecznego powodu wypadku trwają w dalszym ciągu. (Dz)

Wyniki konkursu

na pomnik Tadeusza Kościuszki w Łodzi

W dniu wczorajszym w gmachu Archiwum Miejskiego zebrał się sąd konkursowy w sprawie pomnika Tadeusza Kościuszki, który ma stanąć na placu Wolności, na miejscu zburzonego przez okupantów pomnika.

Jury obradowało do późnych godzin nocnych. W wyniku wielogodzinnej dyskusji **uchwalono nie przyznać żadnemu z projektodawców pierwszych trzech miejsc.**

Suma 160 tys. złotych została w równej części podzielona między czterech następnych rzeźbiarzy oraz zakupiono pięć dalszych kolejnych prac.

Dalsze szczegóły wyników konkursu podamy w niedzielnym numerze „Głosu Robotniczego".

Dobry majster duszą fabryki



Ob. Gajdziński Wiktor
kierownik wykończalni

„Majster musi być pierwszorzędnym fachowcem, ale musi także być sprawiedliwym dla robotników. Jeśli spełnia te dwa warunki — cieszy się autorytetem i zaufaniem całej załogi".

Tak oto krótko i trafnie ujął sedno tego ważnego zagadnienia stary majster wykończalni fabryki im. Waryńskiego, ob. Gajdziński Wiktor.

Dotkliwy brak dobrych, wykwalifikowanych majstrów w przemyśle włókienniczym w Łodzi, poważnie odbija się na produkcji. Przed wojną w wielu fabrykach trudno było polskiemu robotnikowi nabyć kwalifikacji. Wszechwładnie panowali Niemcy — niemieccy kierownicy, majstrowie i nawet podmajstrzy. Obecnie odczuwa się ogromny brak dobrych majstrów.

Z lekceważeniem patrzą robotnicy na majstra niefachowca. Cóż z tego, że jest może i sprawiedliwym, jeśli przy krośnie czy maszynie przędzalniczej godzinami marudzi i nie potrafi jej porządnie zreperować? Ci młodzi majstrowie powinni uczyć się, w szybkim tempie dokwalifikować się. Należy śmiało wynosić robotników na stanowiska majstrów, ale trzeba tym nowym majstrom udzielić jak najdalej idącą pomoc.

Nie cieszy się także autorytetem a przede wszystkim zaufaniem stary, wykwalifikowany majster, jeśli nie porzucił wielkopańskich nawyków przedwojennych. Szybko i sprawnie zreperuje maszynę, ale nie znajduje wspólnego języka z pracującymi.

W każdej fabryce znajdziemy kilku starych majstrów, zakochanych w swojej pracy i szanujących pracę robotników. Nie zawsze doceniamy tych ludzi, tak cennych dla przemysłu.

Ob. Gajdziński z 60 lat swego życia 35 oddał pracy. Kocha swą pracę i z entuzjazmem młodego człowieka mówi o trzyletnim planie:

„My na naszym terenie ten plan zrealizujemy. Przede wszystkim musimy doprowadzić maszyny do porządku. Dotychczas robiliśmy doryweze reperacje. Jednakże maszyny, które przez długie lata były traktowane po macoszemu, wymagają gruntownego remontu. W tym celu stworzyliśmy „brygady reperacyjne", składające się z starszego ślusarza, dwóch młodszych i fachowców. W związku z trzyletnim planem powinniśmy na większą niż dotąd skalę kształcić majstrów. Praktyka ma wielkie znaczenie, ale bez nauki trudno zdobyć odpowiednie kwalifikacje. U nas jest cały szereg zdolnych i chętnych, na przykład Jarug Zygmunt, Jakubowski Józef, Bednarek i inni. Dla zrealizowania planu potrzebni nam są wysoko wykwalifikowani majstrowie i jednocześnie oddani pracy. Zgodna współpraca majstrów i robotników decyduje niemal o wydajności pracy".

Państwowa Fabryka Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego jest jedyną w Łodzi, w której robotnicy powoli ale systematycznie przechodzą z jednego na dwa krosna. Z uśmiechem o tym opowiada stary, 64-letni majster tkalni, ob. Nonas Narcyz. Pięćdziesiąt trzy lata pracuje w zawodzie. Po różnych fabrykach gonił go los przedwojennego robotnika. W fabryce Schweikerta, obecnie im. Waryńskiego, ob. Nonas uczył się gdy był małym chłopcem, obecnie uczy innych. Skutki tej nauki są. Robotnicy przekonali się, że praca na dwóch krosnach jest nie tylko korzystna dla państwa, ale przede wszystkim dla samych robotników.

„Obecnie mamy już piętnaście dwójek, czyli trzydzieści na dwóch zmianach — wyjaśnia ob. Nonas. — Na początku było bardzo trudno. Robotnik na ogół nie lubi inowacji, nikt nie chciał być pierwszym. Ciekawe, że pierwsze zerwały z konserwatyzmem kobiety. Niemal same robotnice poszły na dwójki. Wielkim bodźcem był większy zarobek. Kobieta-gospodyni kombinuje, głowi się nad tym, jak wiązać koniec z końcem. Z konieczności stała się przodownicą i na pewno porwie za sobą mężczyzn. Zarobek na dwóch krosnach jest o 50 procent większy aniżeli na jednym".

Ob. Nonas, stary weteran pracy, również mówi o trzyletnim planie.

„W stu procentach uruchomimy krosna. Obecnie mamy 153 czynnych, będzie 200. Potrzeba nam sił wykwalifikowanych i wiele uczciwości i cierpliwości w usuwaniu trudności i usterek. Majster musi zrozumieć, że postoje to nie tylko krzywda dla robotników, postoje hamują wzrost produkcji".



OB. Nonas Narcyz
starszy majster

Od takich majstrów warto się uczyć. Mogą być wzorem dla młodych.

B. Beatus.

PSL przygotowuje się do wyborów

Prasa dolno-śląska przynosi obszerne informacje o przebiegu rewizji, dokonanej dn. 24 września u niejakiego Mikołaja Gosławskiego, prezesa powiatowego Zarządu PSL w Głogowie.

Ten wierny wyznawca p. Mikołajczyka zgromadził u siebie jako „argumenty" wyborcze 11 granatów, 2 pistolety z nabojami oraz spory zapas nielegalnych ulotek. U jego kolegi skarbnika Zarządu Powiatowego PSL, Piotra Piekarskiego, znaleziono dodatkowy „argument": karabin z nabojami.

Charakterystyczne, że w znalezionych u Gosławskiego ulotkach znajduje się apel o niebranie udziału w demonstracjach przeciwko p. Byrnesowi — jak zapewniają ulotki — „naszemu opiekunowi i prawdziwemu przyjacielowi Polski". P. Byrnes zaawansował na prawdziwego "świętego" peeselowsko-reakcyjnego, „świętego", którego wychwala się w ulotce tak, jak p. Mikołajczyka i — jakżeby inaczej! — gen. Andersa.

Właśnie na Dolnym Śląsku, właśnie na terenie, gdzie dotąd znajduje się poważna liczba Niemców, właśnie na tej ziemi polskiej, na którą przede wszystkim kierują się apetyty niemieckich rewizjonistów i ich polskich przyjaciół — właśnie tutaj peeselowsko-reakcyjni spiskowcy idą z wychwalaniem p. Byrnesa, pragnącego oddać część naszych ziem Niemcom!

Niedyskrecje dziennikarskie

Jeden z angielskich królów prasowych, lord Kemsley, właściciel najbardziej reakcyjnych dzienników w Wielkiej Brytanii postanowił, jak widać, powrócić do niesławnej tradycji sprzed 1939 r.

W okresie tym — jak wiadomo — prasa Kemsley'a popularyzowała na swych łamach „niemiecki punkt widzenia", a mówiąc mniej górnolotnie i bardziej zrozumiale — poglądy hitlerowskie.

Niedawno „Daily Graphic", gazeta należąca do koncernu Kemsleya zamieściła trzy artykuły Goeringa, Keitla i Roedera p. t.: „Dlaczego Niemcy przegrały wojnę". Artykuły te zostały napisane w więzieniu norymberskim, jak stwierdza gazeta, „specjalnie dla „Daily Graphic".

Ciekawe, w jaki sposób pisemko Kemsleya zdobyło te artykuły, skoro przez cały czas trwania procesu norymberskiego oficjalnie nie dopuszczano przedstawicieli prasy do zbrodniarzy norymberskich.

„ŁÓDZKI
INSTYTUT WYDAWNICZY„
Łódź, Żwirki 17
kupi
MOTOR PIERŚCIENIOWY
Z REGULATOREM 4,5 KM NA
220 -380 V.

Jarosław Hašek 169

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

A że nie mógł znaleźć roboty, więc ojciec tego Ronowskiego wziął go do siebie. Razu pewnego wysłano ludzi do lasu, żeby zwozili wykarczowane pniaki, a jeden z tych pniaków był taki ciężki, że niesposób było ruszyć go z miejsca. No i ten dziadek powiada: — Dajmy spokój pniakowi, niech sobie leży. — Ale gajowy, który to słyszał, zaczął wymyślać i podniósł kij na niego, żeby koniecznie ten pniak nałożyli na wóz. A dziadek Ronowski nic nie odpowiedział, tylko rzucił takie słówko: — Ty popychadło jedno, ja jestem stary wysłużony żołnierz. — Ale po tygodniu dostał wezwanie, znowuż musiał rukować, wyprawili go do Italii i był tam dziesięć lat. Pisał do domu, że jak wróci z wojska to tego gajowego siepnie siekierą w łeb. Całe szczęście gajowego, że przed tym umarł.

W tej chwili we drzwiach wagonu ukazał się nadporucznik Lukasz.

— Pójdźcie-no, mój Szwejku — kiwnął na niego — i przestańcie gadać głupstwa. Musicie mi coś wytłumaczyć.

— Naturalnie, panie nadporuczniku, posłusznie melduję.

Nadporucznik Lukasz prowadził Szwejka na stronę, a spojrzenie, które rzucał nań zboku było bardzo podejrzliwe.

W ciągu wykładu kapitana Sagnera nadporucznik Lukasz rozwinął w sobie niejakie zdolności detektywistyczne, chociaż dla wykrycia pewnych związków przyczynowych między poszczególnymi etapami wykładu, który zakończył się takim fiaskiem, nie trzeba było rozporządzać osobliwymi talentami, bo w przeddzień wyjazdu Szwejk meldował nadporucznikowi Lukaszowi:

— Panie oberlajtnant, w batalionie są jakieś książki dla panów oficerów. Przyniosłem je z kancelarii regimentu.

Więc gdy oddalił się ze Szwejkiem za drugie szyny, stanął z nim za wygasłą lokomotywą, która już od tygodnia czekała na pociąg z amunicją i zapytał go wprost:

— Mój Szwejku, jakże to było wtedy z tymi książkami?

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że to bardzo długa historia, a pan raczy się denerwować, gdy opowiadam o wszystkim szczegółowo. Tak samo jak wtedy, kiedy to chciał mnie pan sprać i podał pan list dotyczący pożyczki wojennej, a ja mówiłem panu, że kiedyś czytałem w jakiejś książce, że jak dawniej była wojna, to ludzie musieli płacić od okien podatek, dwudziestkę od każdego okna, od gęsi tak samo...

— W taki sposób nie dogadamy się z sobą, mój Szwejku — rzekł nadporucznik Lukasz przystępując do indagacji i postanawiając nie mówić o tym, że sprawa jest ściśle tajna, żeby ten łobuz nie zrobił z wojskowego sekretu niewłaściwego użytku — Znacie Ganghofera?

— Co to za jeden? — zapytał Szwejk z wielkim zainteresowaniem.

— Pisarz niemiecki, wy cymbale, odpowiedział nadporucznik Lukasz.

— Jak Boga kocham, panie oberlajtnant — rzekł Szwejk z wyrazem męczennika — żadnych pisarzy niemieckich osobiście nie znam. Znałem osobiście tylko jednego czeskiego pisarza, niejakiego Hajka Ładysława z Domażlic. Był redaktorem „Świata zwierząt", a ja sprzedałem mu ładnego kundelka jako rasowego szpica. Bardzo miły był ten pan i wesoły. Chodził do jednej knajpy i czytywał tam swoje powiastki, takie zawsze smutne, że się wszyscy zaśmiewali, a on potem płakał i za wszystkich w knajpie płacił, my zaś musieliśmy śpiewać: „Domażlicka brama ładnie malowana, a ten co ją malował chodził za pannami::: Ale już go nie ma, nie ma między nami"...

— Człowiecze, przecie tu nie teatr, a wy ryczycie jak śpiewak operowy — zawołał wystraszony nadporucznik, gdy Szwejk dośpiewał ostatnie słowa. — Nie o to was pytam. Chciałem się tylko dowiedzieć, czy zauważyliście, że te książki, o których mi mówiliście, były utworami Ganghofera.

— Mówcie mi zaraz, co się stało z tymi książkami? — zawołał gniewnie.

(D. c. n.)

Tajniki dyktatury Franco

Rewelacyjny reportaż „Action"

Francuskie czasopismo „Action" opublikowało rewelacyjny reportaż C.-F. Guy, który w towarzystwie dwóch agentów wojskowych wywiadu hiszpańskiej armii republikańskiej potajemnie przekroczył granicę francusko-hiszpańską i po kilkutygodniowym pobycie w Hiszpanii opublikował na łamach „Action" swe wrażenia.

TAJEMNICE WOJENNE

„Jesteśmy w gmachu dowództwa okręgu wojskowego jednej z hiszpańskich prowincji. Przyjął nas młody porucznik, zwolennik rządu republikańskiego, współpracownik wywiadu armii republikańskiej. Mimo ożywionej działalności frankistowskiego kontrwywiadu i tajnej policji, sporo oficerów armii frankistowskiej współpracuje aktywnie z rządem i dowództwem hiszpańskiej armii republikańskiej.

W gabinecie, w którym nas przyjął młody porucznik, zapoznajemy się z poufnymi informacjami, dotyczącymi dyslokacji i stanu personalnego IV armii wojsk frankistowskich. Przed nami na ścianie duża mapa. Wystarczy tylko na nią spojrzeć, żeby otrzymać potrzebne informacje. Nie krępuję się. Spokojnie obliczam, że na dywizję przypada 15.416 ludzi, a na jedną armię — jako jednostkę wojskową około 50.000 ludzi.

Rząd frankistowski obdarza oficerów hiszpańskich wyjątkowymi względami. Porucznik, który nas przyjął ma do swej wyłącznej dyspozycji 2 samochody amerykańskie, model 1943, 5-ciu ordynansów i otrzymuje obfity deputat żywnościowy zapewniający mu dostatnie życie.

Obok wytwornych i eleganckich oficerów, widzieliśmy żołnierzy, którzy prezentowali się jak horda łazików i obdartusów. Mundury brudne i zniszczone, odznaki zaniedbane, buty przewiązane zwykłymi sznurkami.

NAJEMNICY FASZYSTOWSCY

Jakże inaczej prezentują się pupile generała Franco — oddziały wojsk marokańskich. Trzeba widzieć ich piękne umundurowanie, aby zrozumieć jakie zaufanie ma do nich hiszpański dyktator, który zawdzięcza tym oddziałom, w nie mniejszym stopniu niż Mussoliniemu i Hitlerowi, wydźwignięcie się na fotel dyktatorski. Nie gorzej prezentują się i tzw. „legioniści" z Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Znaleźli w niej gościnę i kolaboracjoniści francuscy i Włosi — eksczłonkowie milicji faszystowskiej i SS-mani i najemnicy Własowa i inne wyrzutki społeczeństwa.

RUCH OPORU

Porucznik uprzejmie ułatwia nam pobyt w „starym kraju". Dostajemy do dyspozycji jeden z jego samochodów i przepustkę do poruszania się w terenie, podpisaną przez dowódcę IV armii generała Yague Blanco. Benzyny mamy pod dostatkiem. Jadąc szosą w kierunku Saint-Sebastian co krok spotykamy na przydrożnych drzewach i płotach hasła republikańskie — „Niech żyje wolność", „Niech żyje wolny kraj Basków". Są to widome znaki republikańskiego Ruchu Oporu. Od Irunu do Oviedo milion ludzi zjednoczyło się w podziemnym Ruchu Oporu przeciwko reżymowi faszystowskiemu generała Franco. W tym rejonie panuje permanentny stan wojenny. Mimo skoncentrowania dużych oddziałów policyjnych, hiszpańscy bojownicy wolności raz po raz dają o sobie znać.

TERROR FASZYSTOWSKI

Po drodze, zatrzymujemy się wraz z towarzyszącymi mi działaczami republikańskimi Jorge i Picardo w wioskach Basków, gdzie moi towarzysze kontaktują się z działaczami Ruchu Oporu. Nasłuchałem się wielu opowiadań o sabotażu oraz dowiedziałem sie o wielu faktach prześladowań i terroru w stosunku do miejscowej ludności ze strony władz frankistowskich. Czterdzieści siedem tysięcy Basków rozstrzelał dotychczas generał Franco. Ponad 220 tysięcy Basków przeszło przez więzienia. Obecnie ponad 30 tysięcy przebywa w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

W REJONIE PARTYZANCKIM

Pod kierownictwem doświadczonych przewodników, górali, wyruszamy na mułach w góry Kantabrii w odwiedziny do partyzantów republikańskich. Kantabryjski rejon partyzancki, jest jednym z najsilniejszych w Hiszpanii. Znajduje się tam 12 tysięcy partyzantów pod dowództwem b. pułkownika Gwardii Cywilnej. Partyzanci są podzieleni na 6 brygad, z których każda liczy po 2 tysiące ludzi. Wszystkie prowincje Hiszpanii, wszystkie zawody i wszystkie odcienie opozycji antyfrankistowskiej są tam reprezentowane. Zbrojny Ruch Oporu w górach Kantabrii rozpoczął sie jeszcze w roku 1939, tuż po klęsce Republiki. 18-go lipca 1943 roku partyzanci zaatakowali oddziały faszystowskie, biorące udział w uroczystej defiladzie przed generałem Franco w Oviedo, zmuszając je w popłochu do ucieczki. W chwilach wolnych od walki partyzanci pracują w stworzonych przez siebie warsztatach przemysłowych i zbrojowni.

PUERTA DEL SOL

Na Puerta del Sol w Madrycie zatrzymują mnie co krok skromnie ubrani przechodnie, którzy proponują wszelkie możliwe towary. Na ulicach widzi się dużo żebraków. Są to najczęściej ofiary wojny domowej.

Kryzys mieszkaniowy daje się we znaki ludności. Lecz obok przeludnionych mieszkań w dzielnicach robotniczych, stoją pustką luksusowe pałace i komfortowe mieszkania w dzielnicach arystokratycznych, a rząd nic nie robi dla rozwiązania kwestii mieszkaniowej.

ANGLOSASI WSZĘDZIE

Na Grand Vi, ulicy luksusowych sklepów i banków widzimy na wystawach prawie wyłącznie wyroby produkcji angielskiej i amerykańskiej. Każdy obcokrajowiec musi posiadać specjalną przepustkę dla poruszania się w terenie. Tylko Anglicy mają przywilej swobodnego podróżowania po Hiszpanii. Angielskie misje mają swobodny dostęp do wszystkich więzień frankistowskich. Hiszpańskie gazety kilka razy tygodniowo zamieszczają na swych łamach portrety Bevina, Churchilla i angielskiej pary królewskiej. W Madrycie ukazuje się angielskie pismo propagandowe „Times of Spain" o nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy.

Anglik, książę Wellington i kilka innych angielskich kupców i obszarników kontroluje większość hiszpańskich plantacyj pomarańczowych, oraz handel i eksport pomarańczami. Pod kontrolą *angielską znajdują sie kopalnie* rud metalowych i ołowiu w Asturii. W Londynie przebywa prawdziwy minister gospodarki narodowej Hiszpanii. Pan Eden zajmuje stanowisko przewodniczącego rady administracyjnej słynnego towarzystwa przemysłowego Rio Tinto, wywierającego poważny wpływ na gospodarkę hiszpańską.

Amerykanie kontrolują hiszpańskie towarzystwa telefoniczno-telekomunikacyjne, koleje oraz towarzystwa radiowe, które przez 24 godz. na dobę wynoszą pod niebiosa reżym gen. Franco. Jeśli Anglicy opanowali hiszpańską żeglugę morską, to Amerykanie trzymają w swoim ręku wszystkie napowietrzne szlaki komunikacyjne w Hiszpanii. Zwiedzałem wiele lotnisk, widziałem tam gwiaździste samoloty, w okół których uwijali sie lotnicy i mechanicy należący do sił zbrojnych USA".

Porady prawne

Obywatelka Julia Kazanowska: Straty, jakie poniosła w okresie okupacji inteligencja polska oraz potrzeby odbudowy kraju domagają się szybkiego szkolenia wykwalifikowanych specjalistów wszystkich dziedzin.

W wyniku powyższego, w myśl Dekretu z dnia 24 maja 1945 roku o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych, na każdym wydziale Szkoły Wyższej począwszy od roku akademickiego 1945/46, tworzy się na okres przejściowy aż do odwołania wstępny rok studiów.

Zadaniem wstępnego roku studiów jest przygotowanie słuchaczy do dalszych studiów na danym wydziale.

Słuchacze wstępnego roku studiów posiadają pełne prawa studentów i [illegible] pisy, dotyczące studentów szkół wyższych, odpowiednio się do nich stosują.

Na wstępny rok studiów mogą być przyjęci kandydaci, którzy przedstawią decyzję specjalnych państwowych komisyj weryfikacyjno - kwalifikacyjnych.

Dalszych informacyj udzieli Wam kuratorium szkolne lub sekretariat uniwersytetu.

Obywatel W. Janik: Tytułem wpisania w księdze hipotecznej prawa własności, nadanej w wykonaniu reformy rolnej, działki na rzecz nabywcy, jest dokument nadania wraz z odpisem wykonalnej decyzji właściwej władzy w przedmiocie klasyfikacji i szacunku działki łącznie z oszacowaniem przydzielonego nabywcy inwentarza.

Do wpisu prawa własności nadanej działki na rzecz nabywcy nie są potrzebne dokumenty pomiarowe, przewidziane w przepisach o księgach hipotecznych. Wystarczy opis granic działki, dokonany na podstawie szkicu podziału poświadczony przez powiatowy Urząd Ziemski.

Jeżeli księga hipoteczna uległa zniszczeniu, wymienione wnioski wraz z dokumentami, będącymi ich podstawą, winny być złożone w sądzie właściwym do prowadzenia księgi. Złożenie takich dokumentów ma skutek wpisu do księgi.

Sąd z urzędu wyda nabywcy działki dokument stwierdzający jego prawo własności.

Dokumenty, wnioski i wpisy do ksiąg hipotecznych w sprawach tych są wolne od opłat sądowych i stemplowych.

Ob. M. Jankowski. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministrów Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 50, poz. 329) rozbiórkę budynków należy wykonać według uprzednio opracowanego zgodnie z zasadami sztuki budowlanej programu robót, usuwającego niebezpieczeństwo zawalenia się ścian, stropów lub przykryć.

Gruz i inny materiał budowlany, pochodzący z rozbiórki, należy usunąć za pomocą zsuwania po płaszczyznach pochyłych lub zdejmować zapomocą podnośników. Zrzucanie materiału jest zabronione. Płaszczyzny pochyłe należy urządzić w sposób zapobiegający spadaniu lub wypadaniu materiału na miejsca, do tego nieprzeznaczone. Obalanie lub rozsadzanie większych części budynku przy pomocy materiałów wybuchowych należy uskutecznić w sposób przewidziany w przepisach obowiązujących dla robót górniczych i zgodnie z warunkami, ustanowionymi w pozwoleniu władzy budowlanej. (P).

Ludzie i metody

Ci, którzy przeżyli powstanie w Warszawie, pamiętają z własnych doświadczeń albo z opowiadań najzupełniej wiarygodnych epizody, gdy żołdactwo niemieckie, by uzyskać bezpieczniejszy dostęp do pozycji powstańczych, pędziło przed tankami tłumy ludności cywilnej, przywiązując nawet niekiedy swe ofiary do zewnętrznych części czołgów.

Nie ma już od dawna na polskiej ziemi zbrodniarzy hitlerowskich, lecz tu i ówdzie pozostali, niestety, ich uczniowie i duchowi spadkobiercy, którzy taktyczne metody SS-owców nadal pielęgnują i stosują.

Podczas napadu szajki bandytów NSZ-etowskich na zagrodę jednego z gospodarzy wsi Rościszewo, w pow. sierpeckim, bandyci spędzili ludność, nie wyłączając kobiet i dzieci, i pod lufami automatów kazali iść tym ofiarom na czele atakującej watahy. Szczegół charakterystyczny, że część tych „narodowców" porozumiewała się z sobą w języku niemieckim.

Komentarze zbyteczne — prawda?

* * *

Parę dni temu ujęto w Kutnie dwóch osobników, którzy zajmowali się od dłuższego czasu niszczeniem i profanowaniem nagrobków żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walkach o Kutno. Bezczeszczenie grobów jest jedną z najpodlejszych zbrodni, jakie znają kodeksy karne, jest zbrodnią tym wstrętniejszą, gdy chodzi o groby bohaterów, którzy oddali życie za wielką sprawę wolności narodów.

Zatrzymanymi na gorącym uczynku wandalami okazali się: Henryk Stefański, pracownik Powszechnej Spółdzielni Spożywców, oraz Ignacy Papliński, zamożny właściciel zakładu szewskiego. Obydwaj wyobrażali sobie zapewne, że — niszcząc groby żołnierzy radzieckich — najłatwiej trafią w poczet „narodowych bohaterów", otaczanych glorią przez podziemne gazetki i ich czytelników.

Wydaje się nam jednak, że ludzie o tak przestępczych nastawieniach, jak ów Henryk Stefański, nie tylko powinni być ukarani, ale należy obarczyć ich taką pogardą społeczeństwa, aby na przyszłość nikt nie odważył się zająć takim hańbiącym imię Polaka procederem.

Czasy powojenne prezentują nam niemal co dzień różne typy i okazy zwyrodnienia moralnego. Władze Bezpieczeństwa aresztowały niedawno proboszcza parafii Kiczki, pow. mińsko-mazowieckiego, ks. Zygmunta Jarkiewicza, który wespół z swoim organistą, Zawadką, zorganizował bandę terrorystyczną, celem mordowania działaczy demokratycznych.

Banda ta istotnie zamordowała trzech członków PPR, przy czym — jak wykazało śledztwo — rozkazy zabójstwa dawał osobiście ks. Jarkiewicz, który przyrzekł zbirom wynagrodzenie pieniężne oraz zapewnił o przyjęciu całkowitej odpowiedzialności na siebie. Uciekając przed aresztowaniem, ks. Jarkiewicz opuścił swoją parafię, przez pewien czas ukrywał się, a z ukrycia pisał listy do jednej z ambasad zachodnio-europejskich w Warszawie, w których skarżył się na „prześladowanie duchowieństwa w Polsce". Przykładem tych „prześladowań" miały być perypetie osobiste ks. Jarkiewicza.

Ks. Jarkiewicz nie jest, niestety, jedynym wyjątkiem wśród duchowieństwa katolickiego, które niekiedy oddaje się bardzo osobliwej „działalności politycznej" z wyraźnym uszczerbkiem dla bezpośrednich obowiązków stanu kapłańskiego. Na Pomorzu aresztowano niedawno pewnego księdza z Gdyni, oskarżonego o czynny i wydatny udział w bandzie terrorystycznej. W Wielkopolsce zdarzały się również podobne wypadki.

Nie uogólniamy ich, oczywiście, i dalecy jesteśmy od zamiaru przerzucania grzechów i zbrodni jednostek na cały stan duchowny, który liczy wielu patriotycznych, światłych i rozumnych przedstawicieli.

Gdy się jednak staje w obliczu takich faktów, jak sprawa ks. Jarkiewicza, trudno nie dojść do wniosku, że obowiązkiem wyższych władz duchownych w Polsce, w tej dobie zamętu, a nawet zaniku pojęć moralnych, jest czujniejszy nadzór nad podwładnymi mu proboszczami, którzy zapominają niekiedy o zasadach Dekalogu, a zwłaszcza o — piątym przykazaniu. Potrzebny by był jednak poza tym i odpowiedni przykład hierarchów kościelnych. Czy spodziewać się tedy dobrego przykładu od niektórych obecnych polskich książąt kościoła wolno — zaczynamy powątpiewać.

Metody, o których piszemy wyżej, muszą być z rzeczywistości polskiej bez reszty wyplenione, zaś ludzie, posługujący się nimi, wyrzuceni poza nawias społeczeństwa. Wiemy skąd płyną wzory i natchnienia i zdajemy sobie sprawę, do czego ta działalność zbrodnicza zmierza. I dlatego właśnie przeciwstawimy się jej na wszelki sposób i za wszelką cenę.

B. D.

I to i owo

Kupiec przezorny

Pan Ildefons Równy był dzielnym kupcem, a właściwie przezornym kupcem, co w dzisiejszych czasach jest szczególną zaletą kupiecką. Dlatego też nie zatrwożył go długi ciąg nazwisk równo uszeregowanych pod wiele obiecującym tytułem: „Paskarze — do Jaworzna", fluternie spoglądających z łamów poczytnego, codziennego pisma... „I ten idiota Krupczyński też"... stwierdził pan Ildefons z nieukrywaną satysfakcją, znalazłszy wśród sporego szeregu „obozowiczów" i nazwisko znienawidzonego konkurenta. „Ten Krupczyński — to doprawdy ofiara... Komisji Specjalnej" — i tu pan Ildefons roześmiał się, zadowolony z własnego kalamburu. Poprzez ladę sklepową zerknął w stronę okna wystawowego.

A za oknem — od strony ulicy — stał „spec". Wszystko-widzący, wszystko-wiedzący, od wszystkiego-chroniący. Spec stał plecami zwrócony do wystawy sklepowej „Bławatnego interesu" pana Równego twarzą do trotuaru, niby to zadumany, a jednak czujny, baczny, wszystko-widzący i t.d. Ochrona i podpora „Bławatnego interesu" pana Równego.

Cóż miał wspólnego ten „przedwojenny detektyw — specjalista od spraw rozwodowych" — a dziś po prostu „spec" — z ochroną sklepu pana Ildefonsa. Były detektyw miał jedno zadanie do spełnienia: wypatrywać „ich". W razie gdyby nadchodzili, podniesieniem kapelusza ostrzec pana Równego: uwaga Komisja Specjalna!

...Tu pan Ildefons drgnął, jak gdyby nastąpił na rozizolowany przewód elektryczny: oto spec zdjął kapelusz i nawet pochylił się w uprzejmym ukłonie. Kawalarz. Po chwili otworzyły się drzwi sklepu i — weszli „oni". Dwóch. Jeden z teczką pod pachą.

Pan Ildefons był gotów.

„Proszę pana — zagaił ten bez teki — ile kosztuje ów materiał w kropki" — tu wskazał ręką na stukilową belę sztucznego jedwabiu. Pan Ildefons płacił w hurtowni po sto osiemdziesiąt za metr, a sprzedawał — to zależy — w najgorszym wypadku po siedemset pięćdziesiąt. Naturalnie, cena ta „tych" kupców nie dotyczyła.

„Po czterysta pięćdziesiąt" — w głosie pana Ildefonsa brzmiał triumf, chciał skończyć z nimi za jednym zamachem. „Funkcjonariusze" spojrzeli na siebie ze zdziwieniem.

„Aha, zdradzili się, znają ceny" — pomyślał właściciel sklepu.

„A materiał podszewkowy?"

Materiał podszewkowy nabył pan Ildefons w hurtowni po czterysta czterdzieści. Przezorny kupiec szarżował: „Trzysta osiemdziesiąt". Zdziwienie „funkcjonariuszy" nie miało granic: „Toż to tani sklep" — bąknął ten z teczką. Pan Ildefons czuł, że wygrał — „To przede wszystkim uczciwy sklep, mój panie" —stwierdził z godnością.

„Może pan sprzedaje w ilościach tylko ograniczonych?" „Mogą panowie kupić nawet całą sztukę" — triumfował kupiec. „To poprosimy obydwie bele". „Tylko nie dać się" — pomyślał w tej chwili pan Ildefons i z mieszanym uczuciem począł odwijać bele i odmierzać materiał. Było tego — w jednej beli — sto dwadzieścia, w drugiej sto osiemdziesiąt metrów. „Sto trzydzieści dziewięć tysięcy i dwieście złotych" z nadzieją wymienił wysoką sumę.

„Skądżeby u „takich" — „takie" pieniądze". I stała się rzecz straszna. Zapłacili. Zapakowali w worek, wyjęty z teczki, i poszli.

Pan Ildefons jak podcięta kłoda padł na krzesło.

Kielicha goryczy dopełnił „spec". Okazało się, że dwaj „funkcjonariusze Komisji Specjalnej", byli zwykłym kupcami—znajomymi przedwojennego detektywa specjalisty od spraw rozwodowych, którym on tylko ukłonił się.

(Dz.)

Kurs Polskiego Czerwonego Krzyża

Dnia 31 b.m. rozpoczyna Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi P.C.K. w Łodzi — Drugi Kurs z zakresu określania grup krwi i sposobu jej przetaczania.

Kurs organizowany jest dla lekarzy, oraz laborantów — specjalistów.

Wykładać będą najwybitniejsi specjaliści polscy z profesorem dr. Jerzym Rutkowskim na czele, europejskiej sławy uczonym i wynalazcą z zakresu przetaczania krwi.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi P.C.K. — Łódź, ul. Armii Ludowej Nr. 26 — do dnia 31 października roku bieżącego.

Zdrowe i chore... tramwaje

Oglądając lśniące wagony krążące po ulicach naszego miasta, mało kto zastanowi się nad pracą inżyniera, mechanika i robotnika, czuwającego nad bezpieczeństwem i regularnością komunikacji tramwajowej.

Dopiero zstępując w podziemia budynku KEŁ przy ul. Tramwajowej mamy możność zapoznania się ze złożoną maszynerią, kierującą setkami pojazdów elektrycznych.

Oto odstraszający napis: „Uwaga! Wysokie napięcie! Niebezpieczeństwo życia!" U dołu trupia czaszka. Odsuwając się instynktownie dostrzegamy w słabym świetle zarysy maszyn. W potężnych kablach o średnicy do 10 cm płynie prąd z Elektrowni Łódzkiej. W potężnych transformatorach, pochłaniających co dzień więcej niż 30.000 KWh, prąd o napięciu 3000 Volt zostaje przetworzony na prąd 600-Voltowy. Stąd po cieńszych już kablach rozprowadzony zostaje do tablicy rozdzielczej, gdzie zostaje rozdzielony na kilkadziesiąt odgałęzień. Każde odgałęzienie odpowiada jednej ze stref. Tabliczki z napisem „Gdańska", „Nowomiejska", „Radwańska" wyjaśniają, którą dzielnicę dany kabel zasila.

Ogólnie panuje mylne przekonanie, że prąd elektryczny dla tramwajów biegnie jedynie po przewodach napowietrznych, czyli tak zwanej sieci górnej. W rzeczywistości rzecz sie ma inaczej. Sieć górna na terenie miasta podzielona jest na kilkadziesiąt oddzielonych od siebie odcinków, czyli stref. Do każdej strefy biegnie kabel podziemny, który w odpowiednim miejscu wspina się do góry i zasila dany odcinek sieci górnej. Jeśli gdziekolwiek na trasie ma miejsce jakieś spięcie, zostaje natychmiast w danej strefie wyłączony prąd, podczas gdy do sasiednich stref dopływa prąd normalnie. Wyłączenie następuje automatycznie i uwidacznia się natychmiast na olbrzymiej tablicy rozdzielczej przy ul. Tramwajowej. Obsługa momentalnie orientuje się, w jakiej dzielnicy nastąpiło uszkodzenie. Proste podniesienie dźwigni na tablicy rozdzielczej może spowodować ponowne włączenie prądu do uprzednio wyłączonej strefy. W wypadku ponownego automatycznego wyłączenia wyjeżdża na miejsce ewentualnego wypadku pogotowie techniczne.

* * *

Niemniej precyzyjna praca odbywa się w warsztatach mechanicznych. Tutaj co dzień, a właściwie co noc każdy wagon zostaje szczegółowo przejrzany. Każdy wóz po przebiegnięciu 30.000 km poddany zostaje remontowi bieżącemu tzw. rewizji. Wóz tramwajowy po przebiegnięciu 200.000 km oddany zostaje do kapitalnego remontu. I wtedy tramwaj rozebrany zostaje na kilka tysięcy elementów.

Każda część składowa podwozia, pudła (karoserii), motoru, każda najmniejsza cząstka zostaje oczyszczona z rdzy i dokładnie przejrzana. Każdą część metalową czy drewnianą, nie nadającą się do dalszego użytku, wymienia się na nową. Po „złożeniu do kupy" następuje ponowne oszklenie, potem malowanie i... wóz jest gotów do dalszej pracy.

Obok wagonów kwalifikujących się do remontu kapitalnego trafiają do warsztatów wagony „chore". Naprawia się tu wagony, które nagle zepsuły się na trasie, wagony — ofiary zderzeń z samochodami. Oto stoi przed nami wóz, który uległ w swoim czasie katastrofie przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Czerwonej. Nagie żebra pudła sterczą jeszcze w nieprzyjemny sposób, ale robotnicy zapewniają, że już niedługo wagon bedzie błyszczał lśniącym połyskiem świeżej farby na ulicach naszego miasta. Tuż koło niego stoi inwalida — tramwaj poharatany przez pijanego kierowcę. Wraca do zdrowia.

Ale przyznać należy, że o kuracjach tych łatwiej jest mówić i pisać, aniżeli je przeprowadzać. Niestety, statystyka wykazuje, że ilość zderzeń tramwajów z samochodami sięga w niektórych miesiącach do 50-ciu. Bardzo trudno zlikwidować skutki tych wypadków, spowodowanych przecież w większości przez lekkomyślność lub nieuwagę. Brak części, brak materiałów rozmaitego rodzaju podnosi znacznie koszt każdej naprawy, a skierowanie wagonu do naprawy zmniejsza i tak za szczupłą ilość czynnego taboru.

* * *

Robotnicy i kierownicy warsztatów dumni są z tego, że odbudowali kilkadziesiąt wagonów spalonych jeszcze w czasach niemieckich.

„Gdy uruchamialiśmy komunikację w r. 1945 mieliśmy do swej dyspozycji 60 wagonów silnikowych. Pozostałe były spalone lub rozbite. Dzisiaj na naszych liniach pracuje 141 wagonów silnikowych — to jest tyle, ile mieliśmy w roku 1939" — mówi z dumą jeden z towarzyszy. Teraz musimy zająć się odnowieniem naszych warsztatów. Niektóre urzadzenia sa już przestarzałe. Liczą więcej niż 40 lat.

Zapał twórczy ożywiający warsztatowców KEŁ godzień jest szacunku.

Ł.

Wieści z kraju

CORAZ NOWE MASZYNY WRACAJĄ DO POLSKI

Biuro rewindykacji i odszkodowań wojennych, kontynuując swe prace poszukiwawcze i rewindykacyjne, odnalazło w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii w f-mie Steyer 1.400 maszyn w doskonałym stanie — własność fabryki broni w Radomiu. Maszyny te, załadowane na około 400 wagonach, stanowią zaledwie część znajdujących się na terenie Austrii.

Dalsze poszukiwania i identyfikacja trwają. Również w Austrii ładuje się obecnie około 100 wagonów maszyn fabryki Mościce oraz dużą ilość klepek do wyrobu beczek, wywiezionych z browaru okocimskiego.

W ostatnich dniach nadeszły dalsze dwa pociągi maszyn z Austrii. Ładunek ich stanowią urządzenia wywiezione z Szloserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, fabryki broni w Radomiu, fabryki Szpotańskiego, fabryki Haberle i S-ka, fabryki „Electro", fabryki „Perun" w Dąbrówce i f-my Bacutil. W radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech w Woltersdorfie koło Poczdamu odnaleziono i zabezpieczono kilkadziesiąt skrzyń aktów państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech nadeszło 31 wagonów, m. in. 3 z maszynami dla zjednoczenia przemysłu obrabiarkowego w Ożarowie, 5 dla firmy Allart Rousseau, 10 dla Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, przy czym te ostatnie zawierają inwentarz żywy, pomoce naukowe i książki. Również w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono 120 ton tłuszczów technicznych, które przygotowuje się obecnie do transportu. W najbliższych dniach z tejże strefy spodziewane jest nadejście wielkiego transformatora o mocy 12,5 tys. KWH dla zjednoczenia energetycznego okręgu radomsko-kieleckiego. W trakcie poszukiwań natrafiono na około 2 tys. tomów książek polskich nieznanych właścicieli. Książki skierowane zostaną do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Z „AKCJI PRZEMYSŁ DLA WSI"

W ramach akcji „Przemysł dla wsi" rolnicy Pomorza Zachodniego w ciągu ostatniego miesiąca otrzymali 5.000 sztuk wiader cynkowych, około 8.000 naczyń emaliowanych, 10 ton proszku do prania, tekstylia wartości ponad 3.100.000 zł, oraz naftę. Wszystkie te towary docierają do rolników za pośrednictwem spółdzielni powiatowych i gminnych. Ostatnio nadeszło zawiadomienie o wysłaniu dla Pomorza Zachodniego przez Centrale Zbytu transportów z papierem, węglem, sodą amoniakalną, gwoździami, wiadrami, latarniami w ilości ponad 20 wagonów, z czego część już nadeszła m. inn. do Starogardu i Koszalina. Na podstawie zgłoszonych przez spółdzielnie zamówień największe zapotrzebowanie jest na tekstylia, cement, karbid, obręcze na koła itp.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA BANDYCIE UPA

W Lublinie wykonano wyrok śmierci, wydany przez wojskowy sąd karny na Bogdana Baszuka, członka bandy faszystowskiej UPA. Był on sprawcą poranienia kilku żołnierzy W.P., którzy przeprowadzali akcje zwalczania band.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE POLSKA—JUGOSŁAWIA

Z dniem 22.10 br. nawiązana została łączność telefoniczna między Polską a Jugosławią, za pośrednictwem Pragi Czeskiej. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi 340 zł. Dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe. Prywatne zwykłe oraz rozmowy z uprzedzeniem. Na razie rozmowy winny odbywać się po francusku.

CHŁOPI WYSTĘPUJĄ Z PSL NA POMORZU

Na Pomorzu Zachodnim w wielu powiatach i gminach rozpadają się placówki PSL. W pow. Kamień, który do niedawna był wyłącznie pod wpływami PSL, z chwilą założenia tam kół Stronnictwa Ludowego, chłopi porzucają szeregi PSL wstępując masowo do SL. Podobne meldunki napływają z Drawska. Ostatnio cały aktyw PSL w pow Sławno zgłosili swój akces do Stronnictwa Ludowego. Celem zamanifestowania jedności na dzień 10 listopada zapowiedziana jest w Sławnie wielka manifestacja. W programie na listopad przewidziane są liczne wiece, m. inn. w Starogardzie, Koszalinie, Dębnie i Słupsku.

NOWY MOST NA PILICY

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Nowym Mieście nad Pilicą otwarcie mostu żelaznego długości 150 mtr. na Pilicy.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi z dnia 25.10.46 r.

Żyto i pszenica bez transakcji. Jęczmień przemysłowy od zł. 1.200 do 1,300, Owies bez podaży, Ziemniaki jadalne zł. 280, Ziemniaki fabryczne zł. 250, Mąka pszenna 80 proc. od 3,900 do 4.000. Otręby żytnie zł. 900. Otręby pszenne zł. 950, Kasza jęczmienna 60 procentowa zł. 1,850..

Tendencja wyczekująca.

Ceny rozumieć należy za 100 kg, loco stacja załadowania.

W trosce o program radiowy dla mas

Jest publiczną tajemnicą, że programy rozgłośni radiowych dalekie są od doskonałości. Dlatego dobrze się stało, że Dyrekcja Polskiego Radia, w trosce o poprawienie programu, zwołała zebranie dyskusyjne, na którym przedstawiciele społeczeństwa wypowiedzieli swe uwagi. Przybyły na zebranie Naczelny Dyrektor R. P., tow. Billig, streścił w swym przemówieniu dotychczasowe braki i trzeba stwierdzić, że to, co od niego usłyszeliśmy, pokrywa się na ogół z opinią społeczeństwa.

Brak linii przewodniej programów, powodujący kompletny chaos, i niezrozumienia, brak przede wszystkim jego powiązania z masami i wypływający stąd fakt, że radio dotychczas nie włączyło się w żywy nurt narodu. Oto ważkie zarzuty, jakie pod adresem radia można uczynić przede wszystkim.

W ożywionej dyskusji zwrócono uwagę na inne niedociągnięcia. Przedstawiciel Łódzkiego Komitetu PPR, tow. Kuliński, słusznie podkreślił, że w programie radiowym muszą znaleźć miejsce sprawy bieżące. Radio nie może przechodzić obok ważnych zagadnień chwili, choćby ich poruszanie mogło być komuś niewygodne. Wystąpienie Byrnesa i pogrom kielecki, dwie sprawy, które wstrząsnęły opinią publiczną, radio łódzkie przemilczało. Dalsze kroczenie po linii wstydliwej wstrzemięźliwości godzi przede wszystkim w samo radio. Program dotychczasowy odsuwał słuchaczy od radia, program dotychczasowy budził poważne wątpliwości czy radio jest wyrazem dążeń narodu. I tylko pod tym kątem widzenia obserwować będziemy służbę radia dla społeczeństwa. Ogromna ilość zradiofonizowanych wsi, przybywające wciąż ilości głośników — to sprawy ważne, ale nie mogące nam zaćmić sprawy ważniejszej, sprawy, czemu radio ma służyć i jak, jako jeden z instrumentów demokracji, służbę swą spełnia.

Łódź robotników i inteligentów ani na chwilę nie przestanie śledzić linii ideowej i artystycznej zarówno Rozgłośni Łódzkiej, jak i wszystkich pozostałych w Polsce. Do sprawy tej powrócimy i to niejednokrotnie.

S.

SZACHY

pod redakcją I. Grynfelda

W ubiegłym miesiącu odbył się w Moskwie mecz szachowy między mistrzem ZSRR — Ragozynem, i arcymistrzem ZSRR — Bondarewskim, o tytuł arcymistrza ZSRR.

Mecz zakończył się zwycięstwem Ragozyna, który wygrał 7 partii, przegrał 3, a zremisował 2, uzyskując tym samym zaszczytny tytuł arcymistrza ZSRR.

Poniżej podajemy partię z tego meczu.

PARTIA NR 9

Białe: Bondarewski — **Czarne:** Ragozyn

Obrona słowiańska

1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 c7—c6
3. Sg1—f3 Sg8—f6
4. c4×d5 ......

Wymiana na d5 likwiduje napięcie w centrum, i czarne nie mają żadnych trudności w debiucie.

4. ...... c6×d5
5. Sb1—c3 e7—e6
6. Gc1—g5 Hd8—b6
7. Gg5×f6 g7×f6
8. Hd1—d2 Sb8—c6
9. e2—e3 Gf8—d6
10. Gf1—e2 Gc8—d7
11. 0—0 f6—f5!

Czarne nie dopuszczają do rozbicia centrum przez e3—e4.

12. Wa1—c1 0—0
13. Ge2—d3 ......

Białe mogły przez 13. e3—e4 osiągnąć tylko remis, gdyż po f×e4, 14. Hg5 Kh8, 15. Hf6+ itd.

13. ...... Hb6—d8
14. Hd2—e2 Kg8—h8
15. Sf3—d2 Wf8—g8
16. f2—f4 Wa8—c8
17. Wf1—f3 Wg8—g7
18. Wf3—h3? .....

Atak białych wątpliwy, gdyż czarne mają mocne centrum.

18. ...... a7—a6
19. a2—a3 Sc6—a5
20. Kg1—h1 b7—b5
21. Sd2—f3 Sa5—c4
22. Sf3—e5 Gd6×e5
23. f4×e5 f7—f6!
24. Gd3×c4 d5×c4!

Czarne otwierają przekątnię a8—h1 dla swego gońca.

25. e3—e4 f6×e5
26. d4×e5 Gd7—c6!
27. Wc1—d1 Hd8—f8
28. Wh3—g3 Wg7×g3
29. h2×g3 Hf8—g7
30. e4×f5 Hg7×g3
31. f5×e6 Hg3—h3+
32. Kh1—g1 Gc6×g2!
33. e6—e7! Gg2—d5!!

Zadaniowe posunięcie. Goniec zasłania linię d, przed nieprzyjacielską wieżą.

34. Kg1—f2 Wc8—g8
35. Kf2—e1 Hh3—h4+
36. Ke1—d2 Gd5—e6
37. Kd2—c1 Hh4×e7
38. Wd1—h1?? ......

Przegrywające posunięcie. Lepiej było 38. Kb1.

38. ...... Ge6—f5!
39. Sc3—d5 He7—g5+
40. He2—e3 Hg5—g2

Białe poddały się, gdyż grozi mat na c2 lub utrata wieży h1.

PARTIA NR 10

grana w turnieju o mistrzostwo Polski w sierpniu 1946 r.

Białe: Piechota — **Czarne:** Sojka

Hiszpańska

1. e2—e4 e7—e5
2. Sg1—f3 Sb8—c6
3. Gf1—b5 a7—a6
4. Gb5—a4 Sg8—f6
5. 0—0 Sf6×e4
6. d2—d4 b7—b5
7. d4—d5? ....

Wątpliwa inowacja.

7. ...... Sc6—b8?

Lepiej było Se7.

8. Wf1—e1 Se4×f2
9. We1×e5+ Gf8—e7
10. Kg1×f2 b5×a4
11. Hd1—e2 f7—f6?

Lepiej było d7—d6, po f7—f6, skrzydło hetmańskie czarnych jest sparaliżowane.

12. We5—e4 Ke8—f7
13. d5—d6! Ge7×d6
14. He2—c4+ Kf7—f8
15. Sb1—c3 c7—c6
16. Gc1—e3 Gd6—e7
17. We4×e7! Hd8×e7
18. Sc3—d5! c6×d5
19. Hc4×c8+ He7—e8
20. Hc8—c5+

Czarne poddały się, gdyż na 20 He7, następuje 21. H×d5 z groźbą Gc5, a na 20... Kf7, następuje H×d5+ i ginie wieża na a8.

SUPERMAGNES

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że nauka radziecka w warunkach wojennych zajmowała się wyłącznie zagadnieniami aktualnymi. Uczeni radzieccy prowadzili i tego rodzaju badania, rezultaty których nie miały bezpośrednio praktycznego zastosowania

Przykładem niech posłuży wielka ekspedycja archeologiczna, która w krytyczne dni bojów pod Stalingradem wyruszyła na daleką północ, w strefę ziemi wiecznie zamarzniętej. Zbadane przez tę wyprawę wykopaliska stwierdziły ślady życia w odległej epoce i dostarczyły sensacyjnych materiałów dla poznania przodków współczesnego człowieka.

W niektórych dziedzinach nauka sowiecka dopiero obecnie zbiera plony prac zapoczątkowanych w czasie wojny.

CO TO JEST „MAGNIKO"?

Do tego rodzaju osiągnięć należy zaliczyć nowy stop nazywany „Magniko".

Stop „Magniko", którego twórcą jest profesor Zajmowski, posiada wyjątkowo silne własności magnetyczne, przewyższające piętnastokrotnie własności magnetyczne wolframowej i chromowej stali.

100 CONTRA 50000

Nawet niewielkie magnesy otrzymane z nowego stopu wyróżniają się olbrzymią siłą. Niewielka płytka z „Magniko" o wadze 100 gr. swobodnie podnosi 50-kilogramowy odważnik.

Dzięki tej własności „Magniko" znalazł szerokie zastosowanie dla celów wojennych. Ze względu na tajemnicę wojskową prasa publikuje jedynie „pokojowe" wykorzystanie nowego stopu.

PLAGA WIERTACZY

Podczas wiercenia szybów naftowych zdarzają się wypadki łamania instrumentu wiertu.

Dla wydobycia odłamków z głębokości 2-3 kilometrów staje się nieunikninym zatrzymanie robót. Sama procedura dokładnego usunięcia odłamków jest bardzo kłopotliwa i z tego powodu często przeciąga się uruchomienie szybu.

CUDOWNY PAJĄK

Profesor Zajmowski i jego współpracownicy skonstruowali przyrząd, nazwany przez nich „pająkiem magnetycznym", który dzięki zastosowaniu stopu „Magniko" szybko wydobywa odłamki z szybu.

Przyrząd opuszcza się na dno szybu. Magnikowy magnes przyciąga dzięki swej sile odłamki ze wszystkich zakątków, poczem magnes jest podnoszony do góry, unosząc ze sobą przyciągnięte odłamki.

Próba nowego przyrządu dała doskonałe rezultaty. Przy użyciu „pająka magnetycznego" postój spowodowany połamaniem się wiertła szybowego z 6 tygodni zostaje zredukowany do 3-ch dób.

NA USŁUGACH MEDYCYNY

Stop „Magniko" znalazł zastosowanie i w praktyce lekarskiej. Niewielkie magnesiki z nowego stopu usuwają z łatwością odłamki metali z oczu. Magnikowe magnesy z powodzeniem wypierają stosowane w tej dziedzinie elektromagnesy, których użycie jest wielce kłopotliwe.

Magniko jest stopem o naprawdę cudownych właściwościach.

Inż. A. Markowski

800-LECIE MOSKWY

W Związku Radzieckim rozpoczęły się przygotowania do uroczystego obchodu ośmsetlecia istnienia Moskwy. Z okazji tej rzadkiej w dziejach miast rocznicy, przygotowywany jest cały szereg wydawnictw.

Rozpisano konkurs dla uczniów szkół średnich na tematy związane z historią Moskwy. Na konkurs nadesłano 25 tysięcy prac.

Ukaże się cykl książek pod ogólnym tytułem „Moskwa w literaturze rosyjskiej". Państwowe Muzeum Literackie w Moskwie wydaje pracę zbiorową „Wycieczki literackie po Moskwie", na którą złożą się artykuły, opisujące Moskwę w okresie przed Puszkinem oraz za życia Puszkina, Lermontowa, Tołstoja, Czechowa, Gorkiego i Majakowskiego. Druga praca zbiorowa zobrazuje życie Moskwy, na trzecią złożą się opisy miejscowości pod Moskwą, związanych z twórczością wybitnych pisarzy rosyjskich.

Niezależnie od przygotowań rocznicowych życie kulturalne i artystyczne rozwija się coraz bardziej.

W Muzeum Armii Czerwonej w Moskwie otwarty został nowy dział „Rozgromienie Japonii", zawierający dokumenty, mapy itp., dotyczące odwiecznych posiadłości rosyjskich na Dalekim Wschodzie i japońskich roszczeń do nich, historii zdradzieckiego napadu na Rosję w r. 1904. Osobny cykl stanowią liczne zdjęcia, przedstawiające barbarzyństwo Japończyków na Dalekim Wschodzie w latach 1918—1922. Inne materiały mówią o zagarnieciu Mandżurii oraz odtwarzają epopeę rozgromienia imperializmu japońskiego i kapitulację Japonii.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpoczęło wydawanie niemieckich dokumentów dyplomatycznych, zdobytych przez Armię Radziecką. Dotychczas ukazały się: „Polityka niemiecka na Węgrzech", „Polityka niemiecka w Turcji" i „Polityka niemiecka w Hiszpanii".

* * *

Ostatnio odbyło się kilka uroczystości. Architekci obchodzili pięćsetną rocznicę śmierci Filipa Brunelleschiego, znakomitego architekta i rzeźbiarza florenckiego, czołowej postaci wczesnego Odrodzenia, włoskiego.

* * *

W Leningradzie odbył się obchód 25-lecia Instytutu Filologicznego przy Akademii Nauk.

* * *

Ilość teatrów w Związku Radzieckim powiększy się niezadługo o gmach uzbeckiej opery im. Aliszera Nawoi, jednego z największych poetów Uzbekistanu. Teatr będzie jednym z najpiękniejszych dzieł architektury wschodu, wykładany marmurem, ozdobiony rzeźbami oraz malowidłami, ilustrującymi niektóre poezje Aliszera Nawoi.

* * *

Z przyjemnością musimy zaznaczyć o stałym zainteresowaniu się polską sztuką w Związku Radzieckim.

W Filharmonii Moskiewskiej odbędzie się kilka koncertów, poświęconych muzyce polskiej i obchodzona będzie przez koła muzyczne dziesiąta rocznica śmierci Karola Szymanowskiego, przypadająca w przyszłym roku. Szereg muzyków polskich uda się na gościnne występy do Związku Radzieckiego.

Bawiący w Moskwie znakomity grafik prof. Stanisław Ostoja-Chrostowski, rektor Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych otrzymał od „Goslitizdat" zamówienia na ilustracje do „Lalki" Prusa, Sonetów Krymskich Mickiewicza oraz do zbiorowego tomu opowiadań Żeromskiego, Sienkiewicza i Reymonta.

Zarobki do 6000 zł wolne od podatków

Rada Ministrów uchwaliła w dniu 24 bm. nowelę do dekretu o podatku od wynagrodzeń. Nowela ta realizuje postulaty wysunięte w tej dziedzinie przez organizacje świata pracy.

Nowelizacja dekretu idzie przede wszystkim w kierunku podwyższenia minimum wynagrodzenia wolnego od opodatkowania o 100 proc., tj. z 36 tys. zł. na 72 tys. złotych w stosunku rocznym, czyli z 3 tysięcy na 6 tysięcy złotych miesięcznie i z 567 zł na 1.134 złotych tygodniowo.

Jednocześnie dekret daje uprawnienie ministrowi skarbu dalszego podwyższania minimum w miarę zmian na odcinku płac

Następnie dekret przewiduje podwyższenie o 100 procent granic wynagrodzenia w stosunku rocznym dla osób korzystających ze zniżek rodzinnych z tytułu utrzymania dzieci, z 120.000 na 240.000 złotych. Wynagrodzenia ponad te sumy nie korzystają ze zniżek rodzinnych.

Podwyższono również granicę wieku osób nieżonatych i niezamężnych z 18 lat na 21 oraz zwolniono od zwyżki 10 proc. do 20 pr. te osoby, które wychowywały dzieci i spełniły wobec Państwa obowiązek obywatelski.

Zgodnie z dekretem podatek wymierza się według następującej skali:

Przy wynagrodzeniu obliczonym w stosunku rocznym w złotych: ponad	do	Stopa procentowa podatku wynosi
72.000	80.000	1
80.000	90.000	1,5
90.000	100.000	2
100.000	110.000	2,5
110.000	120.000	3
120.000	130.000	3,5
130.000	140.000	4
140.000	150.000	5
150.000	170.000	6
170.000	190.000	7
190.000	210.000	8
210.000	230.000	9
230.000	250.000	10
250.000	300.000	11
300.000	350.000	13
350.000	400.000	15
400.000	450.000	17
450.000	500.000	19
500.000	600.000	21

Uchwalony przez Radę Ministrów dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 1946 roku.

Wstrzymanie przydziału paszy

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, że zgodnie z instrukcją Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 10. 10. 46 roku za L. dz. VII—Pa—21187 zostaje wstrzymany z dniem 1. 10. br. przydział paszy dla tuczu trzody chlewnej przy stołówkach pracowniczych.

Jednocześnie zaznacza się, że zniesiony został tylko urzędowy przydział otrąb na ten cel, nie mniej jednak zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 13. 10. 45 roku (Dz. Świadczeń Rzeczowych Nr 23 poz. 70) obowiązuje nadal w tym sensie, że stołówki, które posiadają odpowiednie urządzenia ku temu, winny dla własnych korzyści tucz w dalszym ciągu prowadzić, lecz muszą same zaopatrywać się od dnia 1. 10. 46 roku w potrzebne na te cele otręby.

Odpowiedzi Redakcji

Feliks Jankowski, ul. Poznańska Nr 30. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi pomijając w rozdawnictwie kart węglowych posiadaczy kart zaopatrzenia drugiej kat., działał w myśl dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji, które zadysponowało, że zaopatrzenie w węgiel na kartki przysługuje jedynie ludności pracującej z kart I kategorii. Wszyscy posiadacze kart II kategorii, a więc i emeryci przydziałem węgla kartkowego nie są objęci. W sprawie tej należy podjąć starania poprzez związki zawodowe.

CEGIELNIA NA KÓŁKACH

Moskiewska fabryka budowy maszyn sporządziła doświadczalną ruchomą cegielnię dla bezwodnego wytwarzania cegieł. Cegielnia zmontowana jest na dwóch przyczepkach traktorowych, przyczym traktor służy zarówno do przenoszenia cegielni z miejsca na miejsce, jak i do napędzenia jej mechanizmów. Cegielnia przy obsłudze 5 robotników produkuje w jedną zmianę około 15 000 cegieł.

Ruchoma cegielnia może również wytwarzać dachówki, płytki i inne materiały budowlane.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 67.
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108
„TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1)
„15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„SKARB RODZINY GOUPI"
„Gdynia" (ul. Daszyńskiego 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul Legionów 2-4)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„PRZEDWIOSNIE" (ul Żeromskiego 74-76)
„U KRESU DROGI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul Rzgowska 2)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul Franciszkańska 31)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (ul Sienkiewicza 40)
„DIABLICA"
„ZACHĘTA" (ul Zgierska 26)
„BOHATEROWIE PUSTYNI" (Szyrmet Chan)
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„ADRIA" (ul Marsz Stalina 1 (Główna)
„15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.
Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

PRZETARG

Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie podwójnych ram w budynku Domu Pracującej Młodzieży w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 15.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w W.K.Ż. w Łodzi, Śródmiejska 32, II-gie piętro w pokoju Nr. 11 do dnia 31.X.1946 r. do godz. 12-tej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie podwójnych ram w budynku „Domu Pracującej Młodzieży" w Łodzi.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w W.K.Ż. ul. Śródmiejska 32, II-gie piętro, pokój Nr. 11 codziennie w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 10.000 zł. należy złożyć w kasie W.K.Ż. ul. Śródmiejska 32, a kwit dołączyć do oferty.

W.K.Ż. zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania powodu

Wojew. Komitet Żydowski

Łódź, dnia 24 października 1946 r.

Kino „WISŁA" **Kino „ADRIA"**

Dziś i dni następnych wyświetla piękny film podróżniczy w-g słynnej powieści Juliusza Verne'a

„15-LETNI KAPITAN"

W rolach głównych: W. Łarionow, A. Chwylia, M. Astangow, H. Izmajłowa. Reżyser: W. Żurawliew.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 26 października 1946 r.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne..", 6.05 dziennik, 6,20 Progr na dziś 6,25 Gimnastyka, 6.35 Muzyka, 6.57 Sygn. czasu, 7.00 Muzyka, 7,30 Powt. najważn. wiad. dziennika, 7.35 Muzyka, 8,20 Rozmaitości, 8 20 Inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa, 11.15 Uroczyste Otwarcie Ogólnopolskiego Zjazdu Literatów — transmisja z sali Miejskiej Rady Narod. Spraw. red. M. Szumlewski, 11,57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.05 Dziennik, 12,35 Koncert skrzypcowy, 12,55 „5 minut poezji" 13.00 „Na ziemiach odzyskanych" 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.30 Koncert małej orkiestry P. R. 14.00 Słuchowisko dla dzieci 14.30 Reportaż. 14.40 Rezerwa. 14.50 Audycja słowno-muzyczna w opr. B. Busiakiewicza pt. „Sousa i Fucik" 15.05 Audycja dla dzieci: „Ciocia Julia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 15.20 Pogadanka popularno-naukowa dr. M. Suchnińskiego pt „Dzieło Tadeusza Kościuszki". 15.30 Improwizacje fortepianowe Fr. Leszczyńskiej. 15.45 Koncert reklamowy. 16.00 Dziennik. 16,30 Kwintet Arthura Bliss'a. 16.55 Audycja poetycka Wł. Słobodnika. 17.10 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 17,55 Audycja dla świetlic robotniczych. 1. Występ orkiestry dętej Elektrowni Łódzkiej pod dyr. J. Włodarczyka. 2. Płyty. 18,25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 Pieśni hiszpańskie w wyk. R. Fabińskiego. 18,50 Audycja TUR-u. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19,30 Aud. Chopinowska 20.00 Dziennik. 20,30 Duet harmonistów. 20.45 Słuchowisko p.t. „Matka" w/g J. Szaniowskiego, 21,10 Muzyka, 21,45 Rozmowa prywatna, 22,00 (Z Łodzi) Montaż słuchowiskowy Wl. Kamińskiego p.t. „Staroświeckie kleksy" w reż. Z Kopalko, 22,15 Pog Ł.R.R. w opr. Stefana Jankowskiego, 22,30 Koncert życzeń (część I-sza), 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23,20 Progr. na jutro, 23.30 (z Łodzi) Progr. na jutro, 23,35 Koncert życzeń (część II-ga) zakończ. aud. i hymn do 24.00.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE INFORMACYJNE CZŁONKÓW SEKCJI LEKARZY Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia.

W dniu 27 października rb odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Informacyjne członków Sekcji Lekarzy Zw Zaw. Prac. Sł. Zdrowia w sali Wydziału Zdrowia, ul. Piotrkowska 113. o godz 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10 w drugim terminie.

ZMIANA ADRESU 10 DOZORU SANITARNEGO

10 Dozór Sanitarny został przeniesiony z ul. Sierakowskiego 49, do nowego lokalu przy ulicy Limanowskiego 117.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta zakupi:

1) Ziarna 32,400 kg (w tym 50 proc. owsa, pozostałe 50 proc. żyta, jęczmienia względnie wymieni na kuch mięsno-kostny.
2) Koniczyny lub siana 27,000 kg.
3) Słomy czystej na sieczkę 16.200 kg. (prostej lub targanej)
4) Otrąb żytnich 22,500 kg. (pszennych lub jęczmiennych).

Zgłoszenia należy kierować do Zakładu Oczyszczania Miasta — ul. Łagiewnicka Nr. 63.

Łódź, dnia 25 października 1946 roku.

Zakład Oczyszczania Miasta

Opał

szczapowy sosnowy z domieszką brzozy SPRZEDAJE bez ograniczenia w każdej ilości

PAŃSTWOWA AGENCJA DRZEWNA „PAGED"

ODDZIAŁ w ŁODZI

Adres składnicy nr 3:
ul. Armii Czerwonej (Rokicińska) nr 7 — tel. 104-59,

Adres składnicy nr 1:
ul. Srebrzyńska 2-4 tel. 268-48.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Łapicki, Malczewski, Pietraszkiewicz. Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski, Woźniak.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska. Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek Dewojno.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz. B Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska. J Jaron. S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski Z Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski Reżyseria — E. Axer, Dekoracje J. Rybkowski.

Początek punktualnie o godz. 19-tej. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15 do 19.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 „WESOŁA WDÓWKA" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych.

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

POLSKA ORKIESTRA KAMERALNA i MARIA DREWNIAKÓWNA w ŁODZI W SALI POLSKIEJ YMCA

W niedzielę dnia 27 bm. godz. 18.15 wystąpi tylko jeden raz w Łodzi reprezentacyjna Polska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją młodego i utalentowanego kompozytora i dyrygenta Stanisława WIESŁOWSKIEGO.

Jednocześnie Maria DREWNIAKÓWNA — sopran, wykona szereg pieśni z towarzyszeniem orkiestry.

Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Polskiej YMCA w godz. od 9-tej do 20-tej.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny — Oddział Budowlany ogłasza przetarg nieograniczony na roboty murarskie obowiązujący w ciągu okresu sześciu miesięcy od dnia zatwierdzenia przetargu.

Bliższych informacji udziela się w Oddziale Budowlanym (ul. Piotrkowska 64. II piętro, pok. 118) gdzie są także do nabycia formularze ofertowe.

Termin składania ofert upływa z dniem 4 listopada 1946 roku, do godz. 10-tej rano. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów bez względu na wysokość cen względnie nie przyjęcia żadnej oferty, to znaczy uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów. Wadium w wysokości 5.000 zł. należy składać w Kasie Miejskiej ul. Roosevelta 15, a kwit załączyć do oferty.

Łódź, dnia 25 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Lekarze

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka .Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Dr. med. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 i 5—7, Nawrot 8.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5½.

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5.

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

FRYZJERSKIE artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź. Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór, niskie ceny.

KUPUJEMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne. Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo.

KUPIMY samochód osobowy 4-o cylindrowy Stan użycia motoru nie może przekraczać 40 proc. Oferty do P.Z.P.B. Nr: 6, Łódź, ul: Piotrkowska 204

Różne

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A Stegner i S-ka Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). (tel. 166-03).

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE do wszelkich aparatów technicznych oraz reperacje żelazek, kuchenek elektrycznych, solidnie, szybko, tanio — wykonuje. Firma „THERMO", Piotrkowska 145 tel. 178-78.

ZGUBIONO z ciężarówki w drodze na ul. Towarową 30 skrzynkę z narzędziami i częściami samochodowymi. Zwrot za dobrym wynagrodzeniem. „Wszechbud" Piotrkowska 88.

Zaofiarowanie pracy

INŻYNIERA-elektryka oraz technika-elektryka poszukuje Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI". Podania wraz z życiorysem należy składać w Biurze Studiów Techn. przy ul. Targowej 61.

TOKARZY i kucharkę do prowadzenia stołówki poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

POSZUKUJE blacharzy. Kilińskiego 79 m. 28.

Nauka

STOWARZYSZENIE Księgowych w Polsce oddział w Łodzi zawiadamia, że organizuje wyższy kurs księgowości przebitkowej, kalkulacji, analizy i krytyki bilansów. Informacji udziela i zapisy przyjmuje się w domu Związków Zawodowych pokój 208 (ul. Strzelecka 2).

UWAGA KSIĘGOWI! Sekcja Księgowych przy Związkach Zawodowych Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zawiadamia, że organizuje kurs księgowości dla początkujących. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat sekcji od godz. 16 do 18-tej ul. Strzelecka 2 pokój 208 (dom Związków Zawodowych).

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowód osobisty Antoni Małkus. Pabianice, Leśna 32.

SKRADZIONO legitymację rowerową, palcówkę i legit. szkolną Majcherka Jana, Pabianice, Nowa 2.

ZGUBIONO dowód osobisty Mielczarka Bolesława, Pabianice. Sienkiewicza 9.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Kućko Stefanii, Wieniawskiego 10 m. 5.

Uśmiechnij się!

W SZKOLE



— Powiedz mi jak się nazywa murzyn, który zjadł swego ojca i matkę.
— Sierota, panie profesorze!

Z życia partii

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA NAUCZYCIELI PPR-OWCÓW

Dnia 27 bm. o godz. 9 rano w lokalu Woj. Kom. PPR w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 17 odbędzie się konferencja nauczycieli, członków PPR woj. łódzkiego z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie towarzyszy z terenu. 2) Referat sprawozdawczy z krajowej narady inspektorów szkolnych i kierowników sekcji oświatowych w KC PPR — referuje tow. Mitkowicz. 3) Referat o obecnej sytuacji politycznej. 4) Referat o zadaniach pracy nauczycielskiej.

Po zakończeniu narady wspólna wycieczka do teatru. Noclegi i wyżywienie zapewnione.

DZIELNICA BAŁUTY

W niedzielę o godz. 10 odbędzie się zebranie kół terenowych: „Doły" i „Teofilów", a o godz. 15 zebranie koła terenowego „Pabianka".

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 13.30 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Gentleman", ul. Limanowskiego 156.

Koło terenowe PPR „Julianów" zbiera się w poniedziałek o godzinie 18.30.

DZIELNICA GÓRNA—PRAWA

Dziś o godz. 19 zbiera się terenowe koło PPR „Chojny", ul. Rzgowska 164. Koło PPR „Zjednoczenie Pończosznicze" zbiera się dziś o godz. 14 przy ul. Piotrkowskiej 165.

W niedzielę o godz. 11 ogólne zebranie peperowców firmy „Allart", ul. Katna. w lokalu świetlicy firmowej,

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA—PRAWA

Dziś o godz. 17 odbędzie się zebranie aktywu dzielnicowego Omawiane będą sprawy wyborcze.

Dziś o godz. 18 posiedzenie plenum komitetu dzielnicowego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA—LEWA

Dziś w fabryce „Stolarowa" odbędzie się wspólne posiedzenie kół PPR, PPS i SD.

W dniu dzisiejszym o godz. 13 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR firmy „Finster", ul Dowborczyków 17.

W dniu 26 bm. o godzinie 19 punktualnie w lokalu dzielnicy przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie Koła Nauczycielskiego PPR, na którym ze względu na ważność spraw porządku dziennego obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W niedzielę o godzinie 10 ogólne zebranie członków dzielnicy. Stawiennictwo obowiązkowe.

W sobotę, dnia 26. 10. br. o godz. 15-tej odbędzie się zebranie koła prelegentów PPR dzielnicy Śródmieście—Lewa w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

DZIELNICA RUDA-PABIANICKA

zawiadamia wszystkich członków i sympatyków PPR, że w niedzielę w lokalu dzielnicy o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie. — Stawiennictwo obowiązkowe

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE AKTYWU SZKOLNEGO ZWM

W niedzielę dnia 27.X r.b. o godz. 11-tej w lokalu przy ul. Plac Zwycięstwa Nr. 13 odbędzie się zebranie koła aktywu szkolnego ZWM Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE CHÓRU MIĘDZYSZKOLNEGO ZWM

W niedzielę dnia 27.X rb. o godz. 11-tej odbędzie się w lokalu ZWM Plac Zwycięstwa Nr. 13, lekcja śpiewu. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie.

Wydział Młodzieży Szkolnej

KRONIKA ŁÓDZKA

31 POSIEDZENIE M. R. N.

W poniedziałek, 28 bm. punktualnie, o g. 17-ej odbędzie się 31 posiedzenie plenarne M. R. N. w sali obrad Rady, przy ulicy Pomorskiej 16.

Również tego samego dnia o godz. 20 odbędzie się 32 posiedzenie plenarne M. R. N.

ODCZYT PROF. SOŁTANA

W dniu 30.X (we środę) o godz. 18 w audytorium VII Politechniki Łódzkiej ul. Gdańska 155, odbędzie się posiedzenie Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którym Prof. Dr. A. Sołtan wygłosi odczyt pod tytułem: „Wrażenia z obserwacji wybuchów bomb atomowych w atolu Bikini".

NA DOM KC PPR

Koło PPR przy Konsumie Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywat. zebrało zł. 4.000 na budowę domu KC w Warszawie.

Ze sportu

K.S. San — K.S. Filmowiec
zmierzą się na pływalni polskiej YMCA

W niedzielę 27 bm. o godz. 17-tej na basenie YMCA zostanie rozegrany ciekawy mecz pływacki pomiędzy mistrzem okręgu poznańskiego Robotniczym Klubem Sportowym „San", a miejscowymi klubami „Filmowcem" i AZS-em.

Zespół pływacki „Sanu" oparty na młodych zawodnikach i zawodniczkach w roku bieżącym odniósł szereg sukcesów, a do największych należy zdobycie mistrzostwa okręgu poznańskiego i pokonanie drużynowego mistrza okręgu śląskiego BBTS w Bielsku. Ze znanych zawodników w drużynie poznańskiej wystąpią: **Małecki, Ratajczak, Durski, Kwiatkowski i Gorczewski.** Zawodniczki natomiast przyjadą do Łodzi z **Niklasówną, Kwiatkowską, Malicką i Gorczewską** na czele.

Gospodarze KS Filmowiec — wystąpią w swym najsilniejszm składzie z **wicemistrzem Polski Cieślakiem, Chojnackim, Decem, Witkowskim, Kniaziem i Erlichem.**

Zespół Filmowca, który reprezentował barwy Łodzi przeciw Warszawie i Katowicom w konk. męskich został wzmocniony ostatnio doskonałym zawodnikiem Kniaziem (styl klasyczny i grzbietowy). Zawodnik ten w ubiegłą niedzielę przeciw Katowicom, płynąc bez treningu w sztafecie na grzbiecie uzyskał dobry czas 1:25,0. Z poszczególnych konkurencji najciekawiej zapowiada się walka Cieślaka z doskonałym Małeckim i Ratajczakiem, którzy na mistrzostwach Polski przegrali do niego b. nieznacznie. W stylu klasycznym i grzbietowym zwycięstwo powinno przypaść gospodarzom, którzy obsadzą konkurencje te **Decem, Kniaziem i Chojnackim.** W sztafecie 3x100 styl. zmiennym **zostanie zaatakowany rekord okręgu łódzkiego.** Akademiczki prawdopodobnie zostaną wzmocnione Szczepaniakówną ze Zjednoczonych.

W piłce wodnej „San" powinien podobnie, **jak Warszawa czy Katowice nad Łodzią,** odnieść zwycięstwo nad „Filmowcami".

Zawody powyższe budzą w Łodzi wielkie zainteresowanie i zapowiadają się bardzo interesująco. Będzie to **pierwsza po wojnie wizyta pływaków poznańskich w Łodzi.**

ZWM w całej Polsce
organizuje jesienny bieg na przełaj

Związek Walki Młodych organizuje w dniu 27 października rb. jesienny bieg na przełaj. Bieg odbędzie się na terenie całego kraju w godzinach przedpołudniowych bez względu na pogodę. Dystans biegu będzie następujący: dla mężczyzn — około 3500 m, dla juniorów (do 18 lat) — około 2000 m, dla dziewcząt około 1000 m.

Zarząd Główny ZWM-u wyznacza nagrodę przechodnią dla województwa, które osiągnie największą masowość (według ilości kończących bieg).

Najlepsi biegacze, którzy wyłonią się w obecnym biegu, będą startować dnia 3 listopada br. w Warszawie o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W Łodzi bieg na przełaj odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w Parku Poniatowskiego.

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 9

1. Wyznacza się delegatów na zawody:

W dniu 26. 10. na zawody ŁKS — Geyer ob. Kuczkowski.

W dniu 27. 10. na zawody Zryw — Zjednoczone ob. Kołodziejczyk.

W dniu 27. 10 w Pitorkowie na zawody Concordia — Wima ob. Bednarek.

2. Wzywa się kluby do zgłaszania zawodników na „Pierwszy Krok Bokserski", który odbędzie się w dniach od 25 do 30 listopada 1946 r.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 19 listopada br.

3. Kluby, które zgłosiły swe zespoły do mistrzostw klasy B, winny wydelegować swych przedstawicieli, celem rozlosowania mistrzostw na posiedzenie W. S., które odbędzie się w środę, dnia 30. 10. 46, w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 289 o godz. 18-ej.

P. o. Przewodniczącego W. S.
(—) Czesław Kuczkowski.
Sekretarz:
(—) Zdzisław Ćwiek

Echa niedoszłego meczu
Polska — Węgry

Sprawa niedoszłego do skutku meczu bokserskiego Polska — Węgry nie schodzi ze szpalt pism sportowych jak i codziennych. Większość twierdzi, że winę ponoszą władze bokserskie — PZB. Polski Związek Bokserski wyjaśnia w tej sprawie, co następuje:

Polski Związek Bokserski wniósł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego prośbę o udzielenie prawa wjazdu drużynie węgierskiej, mającej przyjechać na zawody międzypaństwowe Polska — Węgry już w dniu 12 sierpnia 1946 r. z zaznaczeniem, że reprezentacja Węgier przekroczy granicę swego kraju w dniu 9 października br. Zezwolenie na wjazd Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło — o czym zawiadomiono Polski Związek Bokserski telegraficznie w dniu 22 sierpnia br. O uzyskaniu prawa wjazdu PZB — natychmiast, tj. 24 sierpnia br. zawiadomił szczegółowo i bezpośrednio Węgierski Związek Bokserski oraz przedstawiciela PZB w Budapeszcie, p. Bieleckiego z prośbą, aby tenże zawiadomił wyżej podany Związek, gdyby nie doszło pismo PZB do Związku Węgierskiego. Poza tym o wszystkim został ustnie poinformowany szczegółowo członek Węgierskiego Związku Bokserskiego, p. Egoczi Laszlo, podczas jego obecności w Poznaniu w dniu 15. 9. na meczu „Vasutasok" — „Warta".

PZB dopatruje się więc w czynionych mu w niektórych pismach — szczególnie śląskich — zarzutach, nieznajomości sprawy jakoby winę ponosił PZB, z powodu nieprzesłania na czas polskiej wizy wjazdowej. Polski Związek Bokserski oświadcza, że wizy wjazdowej wysłać nie mógł, gdyż sprawą udzielenia wiz załatwiają nasze placówki konsularne w danym kraju, a w tym wypadku na Węgrzech placówka konsularna w Budapeszcie z polecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dziś i jutro na ringu

ŁKS — Geyer

Dzisiaj o godzinie 19 w hali Wimy odbędzie się spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo klasy A pomiędzy leaderem tabeli ŁKS-em, a Geyerem.

Obie drużyny anonsują swe najsilniejsze składy.

Zryw — Zjednoczone

Jutro o godzinie 11-ej, w ramach drużynowych mistrzostw kl. A, spotka się K. S. Zryw z K. p. Zjednoczone.

Zrywiacy wystąpią w składzie: waga musza — Gomulak, kogucia — Czarnecki, piórkowa — Grzybowski, lekka — Woźniakiewicz, półśrednia — Pietrasik, średnia — Taborek, półciężka — Bednarz i ciężka — Kłodas.

Mecz powyższy odbędzie się w nowej sali K. S. Zrywu przy **ul. Kilińskiego Nr 124.**

Z życia klubów fabrycznych

R.K.S. Victoria zwycięża 5:0

Na boisku ŁKS-u odbył się mecz towarzyski między drużynami RKS Victoria a K. S. „Elektrownia".

Mecz zakończył się zwycięstwem RKS Victorii w stosunku 5:0. Bramki zdobyli: Ratyński 2, Karasiewicz, Nowicki i Szydzisz po 1. Mecz grany był 30 minut, podczas którego padał bez przerwy śnieg.



Bojczenko (ZSRR) rekordzista w pływaniu Związku Radzieckiego

REFERAT ŚLUBÓW W 2 OBWODZIE URZĘDUJE

W związku z uruchomieniem Referatu Ślubnego, Urząd Stanu Cywilnego, 2 Obwód Południowy w Rudzie Pabianickiej, Rudzka Nr 8, telef. 104-87, podaje do wiadomości, że przystąpił od dnia 19 bm. do udzielania ślubów małżeńskich.

ZWIĄZEK DĄBROWSZCZAKÓW

Związek Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii (Związek „Dąbrowszczaków") zorganizował Sekcję Związku w Łodzi. Lokal znajduje się w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 56 m. 7 tel. 256-94, godziny urzędowania; W poniedziałki, środy i piątki od 17-tej do 19-tej. wzywa się wszystkich „Dąbrowszczaków" oraz wdowy i sieroty po Dąbrowszczakach z województwa Łódzkiego i m Łodzi do zarejestrowania się w Sekcji Związku.

OFIARY

Na budowę Domu Komitetu Centr. Polskiej Partii Robotniczej, Zarząd Wydziału Kobiet przy Dzielnicy Ruda składa 4.000 zł.

Dyżury aptek

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

OD REDAKCJI

Ob. Leśkiewicz (senior) proszony jest o zgłoszenie się do Administracji „Głosu Robotniczego" w godzinach urzędowania od 9—15.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem = zł. 14, w tekście = zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08856

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.